Nr. 293 (2474) Warszawa, Sobota 25 Października 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł.	3.50
bez odnoszenia	„	3.—
na prowincji miesięczn.	„	3.50
zagranicą	„	5.50
Za zmianę adresu		10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia		
w tekście (przed kron.)	25	groszy
nekrologi	10	„
zwyczajne	15	„
drobne za jeden wyraz	10	„

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

Dziś odprowadzamy na miejsce wiecznego spoczynku to, co było śmiertelnem w tow. Witoldzie Narkiewiczu Jodce. Jodko od kilku już lat nie brał bezpośredniego udziału w pracy partyjnej, pochłonięty służbą państwową na wysokich stanowiskach dyplomatycznych. Jednakże w chwili, gdy odchodzi od nas na zawsze człowiek tak niepospolity, tak zasłużony, człowiek, którego nazwisko widnieje na każdej niemal stronicy dziejów P. P. S., w chwili tej partja odczuwa ból tak żywy, jakgdyby Zmarły odchodził bezpośrednio z posterunku walki partyjnej. Świadczy to najlepiej, jak P. P. S. silnie i żywo odczuwa związek swój z przeszłością, jak przywiązana jest do wielkiej swojej historji, jak ścisle jest zespolona ze wszystkimi działaczami, którzy uświetnili jej imię i pozostali jej wierni.

Z nazwiskiem Jodki łączy się wspomnienie o całej historji P. P. S., o wszystkich okresach jej działalności, o skromnych, niewymownie trudnych początkach, o stałym rozwoju, o świetnych dniach zwycięstw i czarnych dniach klęsk, o pracach emigracyjnych i działalności w kraju — o walkach za caratu, podczas okupacji i w niepodległej już Polsce. Ta działalność rozciągała się na całą Polskę: Jodko czynny był nie tylko na emigracji i w zaborze rosyjskim, ale i w zaborze pruskim, i w Galicji.

Ale nazwisko Jodki budzi pamięć nie tylko całej historji P. P. S. Jodko działał jeszcze w czasach przed-P. P. S.-owych, w starym „Proletarjacie". W 1885 r. — czterdzieści lat temu stanął, jako młodziutki student — w szeregach rewolucyjnych. Więc do kolebki niemal polskiego ruchu socjalistycznego sięga działalność Jodki. Towarzyszem był Waryńskiego, Kunickiego, Bohuszewiczówny — bohaterów i męczenników pierwszego okresu socjalizmu polskiego.

P. P. S. żegna tedy w żałobnym hołdzie działacza, który był częścią całej niemal historji socjalizmu polskiego. I żegnając, tem silniej odczuwa wielkość pracy Zmarłego, odczuwa, jak wielką stratę poniósł socjalizm polski i Rzeczpospolita.

Jodko był indywidualnością niepospolitą, jednym z najwybitniejszych ludzi polskich w okresie po powstaniu 1863 r. Cechował go wielki rozum polityczny, połączony z umiejętnością praktycznej roboty. Obdarzony temperamentem bardzo żywym, szukał zawsze roboty żywej, rwał się do pracy, bezpośrednio oddziaływającej na rzeczywistość, żłobiącej swoje ślady w otaczającym świecie politycznym. Jodko nigdy nie wpadał w pesymizm, w zniechęcenie. Odznaczał się zawsze pogodnym, rubasznym często humorem — i w najcięższych nawet chwilach humoru tego nie tracił. W czasach zastoju w ruchu lub klęski rąk nie zakładał, nie wpadał w „czarną rozpacz", ale orjentował się szybko i bystro, co należy robić, aby sprawę pchnąć na lepsze tory. Lubił życie, umiał się weselić hucznie i szeroko. Przytem jednak pracował niesłychanie intensywnie, ze zdumiewającą energją. Rozłam w P. P. S. w 1906 roku, zerwanie z przeciwniepodległościową t. zw. lewicą — podnieciły temperament i energję Jodki do najwyższego stopnia: rozwinął wtedy czynność wprost nadzwyczajną — i jemu w największej mierze partja zawdzięcza, że P. P. S. wyszła z tego przesilenia obronną ręką, że dumnie i wysoko wzniosła swój sztandar niepodległościowy, który poprowadził lud polski do urzeczywistnienia niepodległości.

Jako agitator i jako pisarz, Jodko odznaczał się najbardziej — umiejętnością niezmiernie prostego, jasnego, popularnego wykładu. W naszych szkołach partyjnych odznaczał się, jako profesor wprost idealny. Specjalnością jego była historja, zwłaszcza historja ruchów i idei społecznych. Wykładami swemi umiał przykuwać uwagę słuchaczów i wrazić im w pamięć przedmiot, który wykładał. Mówił potoczyście, zajmująco, jakby gawędził ze słuchaczami. Ale nietylko, jako profesor — również, jako mówca wiecowy lub na zebraniach partyjnych, był wprost znakomity. Nie miał wymowy zapalającej, nie używał zwrotów retorycznych, ozdób poetyckich, ale była to zawsze wymowa pouczająca i przekonywająca. Jako pisarz celował w sztuce popularnego przedstawienia sprawy. Jego „Objaśnienie programu P. P. S." było książką wprost znakomitą i jedną z najulubieńszych wśród wydawnictw P. P. S.-owych.

Wkrótce poświecimy Zmarłemu towarzyszowi dłuższe wspomnienie. Tu chcieliśmy tylko w dniu pogrzebu, w dniu żałobnego rozstania się oddać cześć ogromnej zasłudze, wielkiej pracy o historycznem znaczeniu, chcieliśmy oddać cześć Bojownikowi, który spoczął po trudzie i walkach życia. Składamy dziś w mogile to, co było śmiertelne w tow. Witoldzie Narkiewiczu-Jodce. Pozostanie po nim nieśmiertelność jego czynów i zasług, idąca w pokolenia pamięć jego znakomitego udziału w walce wyzwoleńczej — o lud pracujący i o Polskę.

Pochylmy dumne, a dziś żałobne, nasze sztandary nad mogiłą Wodza i Nauczyciela! Cześć Jego pamięci!

Z kampanji wyborczej w Anglji.

Nominacja kandydatów. — Scenki wyborcze. — Ciekawe kandydatury. — Amatorzy polityki.

Londyn, 20 października.

Walka wyborcza weszła w stadjum rozstrzygające; już zostały zgłoszone oficjalne kandydatury, cała akcja wyborcza ześrodkowała się w okręgach. Według zwyczajów angielskich kandydaci sami są obecni podczas składania w urzędach gminnych list z podpisami wyborców zawierających nazwiska zgłoszone. W kilku okręgach kandydaci spotykali się podczas tej procedury i wymieniali przyjazne uściski dłoni, aby po rozstaniu się wstąpić w szranki bojowe. Przyznać trzeba, że w walce wyborczej Anglicy unikają osobistych napaści i starają się krytykować programy i partje, a nie ludzi.

Charakterystyczna rozmowa odbyła się w Yorku. Spotkali się dwaj kandydaci, burmistrz miasta Dobbie, socjalista, i płk. Lane Fox, unionista. Uścisnęli sobie dłonie, życząc wzajemnie szczęścia. „Proszę mi dać znać, jeżeli Pan usłyszy coś nieodpowiedniego w agitacji wyborczej" — powiada tow. Dobbie. „Proszę zrobić tak samo" — odpowiada p. Fox, — „właśnie słyszałem, że pan podczas wojny starał się uniknąć służby wojskowej". „Wręcz przeciwnie" — odpiera t. Dobbie — „podczas całej wojny byłem w wojsku i na dwa tygodnie przed zawieszeniem broni zostałem ranny". „Szczęśliwy jestem, że otrzymałem to wyjaśnienie i uniknąłem przykrej pomyłki" — woła zadowolony p. Fox; przedstawia swemu przeciwnikowi swą żonę, — wszyscy wymieniają uściski dłoni i rozchodzą się, gotowi do starcia.

Nie wszędzie jednak panują takie sielankowe stosunki. Niektórzy przeciwnicy Labour Party i Socjalizmu pozwalają sobie na wycieczki bardzo niesmaczne i na napaści osobiste. Wypadki rzucania oszczerstw i kłamstw są dość rzadkie, i, jak dotychczas, posłyszane zostały z ust znanego ze swojej bezwzględności sir Alfreda Moritza Monda, przyjaciela i bankiera p. Lloyd George'a, oraz takiego zawziętego antisocjalisty, jak lord Birkenhead, którzy sprawę Campbella ozdobili tylu zmyślonemi szczegółami, że nawet prasa reakcyjna musiała prostować ich twierdzenia.

Największą niespodzianką dnia nominacji jest wielka ilość kandydatów Partji Pracy, bo aż 512 w porównaniu do 427 w roku ubiegłym. Konserwatyści ruszyli w pole z 544 kandydatami, o kilkunastu więcej, aniżeli podczas ostatnich wyborów. Zato liberałowie spadli z 454 nominatów na 333, ponieważ w wielu miejscach ustąpili z placu boju, pozostawiając torysów i labourytów sam na sam. Mimo jednak najusilniejszych starań, w 225 okręgach odbędą się wybory trójkątne. Pakt liberalno-konserwatywny wbrew dążeniom Lloyd George'a i sir Monda, tylko częściowo doszedł do skutku. Wśród 1422 kandydatów jest również aż 8 komunistów, którzy w niektórych okręgach występują przeciw Partji Pracy.

W dniu nominacji 32 kandydatów zostało odrazu posłami, ponieważ nie zgłoszono przeciw nim kontrkandydatur. Znamienny jest fakt, że aż dziewięciu socjalistów zdobyło mandaty bez walki. Są to przeważnie posłowie z okręgów górniczych, gdzie socjaliści w roku ubiegłym zdobyli olbrzymią większość głosów, nieraz 75—80 procent. Konserwatystów przeszło 16, w porównaniu z 35 w roku zeszłym. Liberałowie znowu są na szarym końcu z 6 nowymi posłami, zamiast 11 w r. 1923. Wśród nowych posłów znajduje się marszałek („speaker") dawnej Izby, z tradycji wybierany bez opozycji p. I. H. Whitley, następnie sympatyczny i powszechnie lubiany „ojciec Izby" (the father of the house), 75-letni T. P. O'Connor, nacjonalista irlandzki, zbliżony do lewego skrzydła liberałów, wybierany bez przerwy od czterdziestu lat z jednego z okręgów w Liverpoolu, zamieszkanego przez Irlandczyków, dalej tow. Vernon Hasthorn, generalny pocztmistrz (minister poczt), p. Baldwin, przywódca konserwatystów i in.

W roku bieżącym do wyborów staje znacznie więcej kobiet, aniżeli dawniej. Najwięcej kandydatek wystawiła Labour Party, mianowicie 19, na ogólną liczbę 36.

Jeżeli chodzi o Partję Pracy, to wszyscy dawni posłowie nanowo kandydują. Pośród nowych kandydatów jest sporo ciekawych osobistości. Żywą akcję rozwinęła p. Bertrandowa Russel, żona znanego filozofa i matematyka, który dwukrotnie stawał do wyborów z ramienia Labour, ale bezskutecznie. Teraz żona jego stara się być szczęśliwsza w walce wyborczej. Duże zainteresowanie wywołuje okręg, w którym Oswald Mosley, nowy i cenny nabytek Niez. Partji Pracy, walczy z Nevill'em Chamberlain'em. Jest to jeden z okręgów Birminghamu, niezdobytej twierdzy konserwatystów, w której Mosley chce zrobić pierwszy wyłom. Pomaga mu dzielnie w tej pracy żona, Lady Cynthia Mosley, znana ze swej urody córka arcyreakcyjnego lorda Curzona, byłego min. spraw zagr. Syn leader'a konserwatystów, Oliwer Baldwin, podjął się niemniej trudnego zadania zdobycia dla Labour okręgu, który dotychczas wysyłał do Westminsteru samych torysów. Syn Mac Donalda również kandyduje. Ponieważ jest on obecnie w Ameryce i nie może wrócić na czas, zastępuje go w pracy agitacyjnej siostra, która w ciągu kilku miesięcy urzędowania Mac Donalda stała się bardzo popularna i jest już nazywana tylko po imieniu: „Ishbel" (Ajszbel). Dalej, jeden syn znanego pisarza, sir Hall Caine'a, autora „Wiecznego Miasta", Derwent Hall Caine, jest kandydatem socjalistów, a drugi syn kandyduje z ramienia konserwy. Aby uzupełnić listę „synów" dodam, że syn redaktora konserwatywnego tygodnika „Spectator", J. Strachey, jest również kandydatem socjalistów.

Ciekawą jest rzeczą, że na 17 kwakrów, stających do wyborów, 13 należy do partji robotniczej; z drugiej strony, wydawca kilku pism katolickich, Charles Diamond, jest również kandydatem socjalistycznym.

***

Dla charakterystyki praktyk wyborczych partji burżuazyjnych przytoczę następujący fakt: Istnieje w Londynie znana firma gastronomiczna „Lyons", założona podobno przez polskiego Żyda, wychodźcę z Galicji. Firma ta posiada ok. 1700 oddziałów w samym Londynie, pięć olbrzymich gmachów restauracyjnych, kilka luksusowych hoteli itd. Dyrektorem firmy jest p. Isidore Salmon, jednocześnie współwłaściciel wielkiego przedsiębiorstwa tytuniowego „Salmon i Gluckstein", którego niezliczone sklepy rozsiane są po całym kraju. Otóż zarówno p. Isidore Salmon jak i p. Samuel Gluckstein postanowili poświęcić się polityce. Z racji swego olbrzymiego majątku są konserwatystami, i obaj zostali kandydatami do parlamentu z ramienia partji, którą popiera antysemicka „Morning Post". Aby znaleźć miejsce dla p. Salmona trzeba było nawet, wbrew woli miejscowej organizacji, utrącić dawnego, zasłużonego kandydata konserwatywnego.

Inną pikanterją wyborów jest kandydatura p.p. Thomasa Cook'a, ze słynnego biura podróżowego. O p. Cook'u mówi się teraz, iż powinien pamiętać, że ten, kto robi wycieczkę do krainy polityki, nigdy nie powinien zapominać, że trzeba nabyć sobie bilet powrotny. Zdaje się, że tych biletów powrotnych do dawnego zajęcia będzie wyjątkowo dużo w tych wyborach, które zapowiadają sporo niespodzianek.

J. S.

W dzisiejszym numerze:

Pamięci tow. Jodki.
Akcja wyborcza w Anglji.
Akcja wyborcza w Niemczech.
Głosy prasy o exposé p. Grabskiego.
Konferencja w sprawie Gruzji.
Kursy dla dorosłych. Barbarzyńskie oszczędności.
Program uroczystości ku czci H. Sienkiewicza.
Mały feljeton: „Bezwstydny kapitalizm".
W odcinku: S. Roxor: Wesołe opowieści z pamiętnika hultaja (Dalszy ciąg).

JAK JEST NAPRAWDĘ DZISIAJ W ROSJI.

Oddział Warszawski T. U. R. wydał pod powyższym tytułem broszurę, ilustrującą stosunki w dzisiejszej Rosji. Broszurę tę nabywać można w Sekretarjacie T. U. R. Al. Jerozolimskie 6, m. 3 od 5 — 7 p.p. Zamówienia z prowincji kierować należy do księgarni Robotniczej, Wspólna 17. Cena 40 groszy. Przy zamówieniach ponad 100 sztuk 25% rabat.

Akcja wyborcza w Niemczech.

O rozwiązaniu parlamentu „Vorwärts", centralny organ partji socjalistycznej, zawiadomił w dodatku nadzwyczajnym, wyrażając radość, że nareszcie kraj pozbył się „parlamentu inflacyjnego" i wskazując na to, że socjaliści już od sierpnia domagali się rozwiązania Izby. Dalej „Vorwärts" pisze: „Jeżeli w kraju ma być lepiej, to nacjonaliści oraz ich gwardja przyboczna muszą być pobici. Gwardją tą są nacjonal - socjaliści (hitlerowcy), ludowcy (stresemanowcy) i **komuniści.** Komuniści swoimi koncertami dziecinnymi i awanturnictwem w parlamencie ogromnie zaszkodzili powadze klasy robotniczej, którą rzekomo również reprezentować mieli. **Działali zresztą tylko jako sprzymierzeńcy najskrajniejszej prawicy.** Wreszcie rozlega się pod adresem wyborców: W Niemczech musi być inaczej! I będzie inaczej! Wszędzie na świecie siły demokracji i socjalizmu postępują naprzód. Niemcom nie wolno pozostawać w tyle".

Jakby w odpowiedzi na te słowa organu socjalistycznego, nacjonaliści, jako pierwsi wydali odezwę wyborczą, pełną niesłychanej demagogji i krętactw. Nacjonaliści pomijają wszelkie zagadnienia polityki bieżącej, unikają wszelkich drażliwych spraw z ostatniej sesji parlamentarnej, w której tak się skompromitowali, ale za to grają na instynktach nacjonalistyczno - antysemickich, a przedewszystkiem uderzają w sposób gwałtowny na **socjalistów,** wzywając do walki z nimi jako z głównymi wrogami wielkości Niemiec. Hasła wyborcze nacjonalistów: monarchja, odrzucenie traktatu wersalskiego i wykonania jego postanowień, walka z pacyfizmem i socjalizmem.

Akcja wyborcza stronnictw coraz bardziej sprowadza się, dzięki taktyce nacjonalistów, do walki za republiką i przeciw niej. Hasło to daje nacjonalistom tę korzyść, że grupuje dokoła nich wszystkich wrogów republiki i każe zapominać o różnicach wśród samej prawicy. Dlatego też mówią o powstaniu bloku prawicowego, do którego mają wejść oprócz nacjonalistów także faszyści (hitlerowcy) i ludowcy (Stresemanowcy). Czy istotnie dojdzie do bloku wyborczego między temi partjami — dowiemy się wkrótce. Narazie wśród samych nacjonalistów odbywa się walka, a jeden z naczelnych organów stronnictwa „Deutsche Zeitung" ostro napada na przywódcę Hergta, oskarżając go, jako sprawcę nieszczęść nacjonalistów.

Rozwiązanie parlamentu wywołało przesilenie wśród demokratów, których mniejszość z Schifferem, Kienathem i min. Gesslerem na czele pragnęła przystąpić do bloku prawicowego.

Zwartą ławą i w pełnym rynsztunku bojowym rozpoczynają akcję wyborczą socjaliści, mając przeciwko sobie cały napór nacjonalistów i komunistów. Ale ostatnie miesiące tyle doskonałego materjału wyborczego dostarczyły socjalistom, że walka ich na dwa fronty nie jest dla nich niebezpieczna, przeciwnie, są wszelkie dane, że wyjdą z tej walki obronną ręką.

Mały feljeton.

„BEZWSTYDNY KAPITALIZM".

O ile kapitalizm handlował pracą, szachrował egzystencją, zdrowiem i spokojem robotnika, póki przedmiotem kupna—sprzedaży, wykonywanej hurtowo, detalicznie i na raty była Rzeczypospolita i najżywotniejsze jej interesy — póty „Rzeczpospolita" z gorliwością godną lepszej sprawy kapitalizmu tego broniła.

I trzeba było dopiero przeszachrowania samej „Rzeczypospolitej", trzeba było „mocnego uderzenia" Paderewskiego i odczucia na własnej skórze całej potworności ustroju zbudowanego na ucisku, wyzysku i gwałcie, aby czytelnik w pożegnalnym numerze zespołu redakcyjnego mógł na własne oczy przeczytać o „rozwielmożnionym i bezwstydnym kapitaliźmie".

Tak, panowie koledzy z „Rzeczypospolitej", kapitał był jest i póki będzie — będzie bezwstydny. Bezwstyd leży w samej istocie kapitalizmu i nawet wasza jakże wymowna pieśń łabędzia nie przyprawi go o rumieńce. Dla kapitalizmu niema innej miary nad pieniądz i wasze święte oburzenie nigdy nie przestanie go dziwić. Kapitalizm, parafrazując Hegla, święcie wierzy, że wszystko, co jest — jest do kupienia, a spierać można się tylko o cenę.

Z ołówkiem w ręku zasiadło do stołu dwuch reprezentantów kapitalizmu i rozpoczął się targ.

— Tyle a tyle przekonań, tyle a tyle ideałów, tyle a tyle myśli, tyle a tyle sumienia — zachwalał swój towar sprzedawca.

— Sumienia?.. — krzywił się nabywca — to jakiś brakowny towar.

— Mogę panu sprzedać bez sumienia— godził się sprzedawca.

— Ale drogo, ale drogo! — jęczał nabywca.

— Drogo? — udawał zdziwienie sprzedawca — przecież panu obliczam tylko towar „netto", a „tara" — tyle a tyle kilo żywej wagi dziennikarza — to nic? — przekonywał sprzedawca.

Dobito targu. Tranzakcja doszła do skutku.

Zwykła kapitalistyczna tranzakcja!

W sądach amerykańskich ocenia się na pieniądze cierpienie, ból, rozpacz, piękno, uśmiech, łzy, miłość macierzyńską, radość i smutek. Czemu tedy nie miałby kapitalizm stosować tej miary do przekonań, ideałów, myśli i sumienia?

Późno, panowie koledzy, przekonaliście się, że kapitalizm jest bezwstydny.

Późno, bo w ostatnim waszym numerze. A szkoda! *Ultimus.*

Intrygi przeciw spółdzielni kolejowej.

Wspominaliśmy już nieraz o różnych trudnościach i złośliwościach, z jakiemi ze strony administracji ma niejednokrotnie do czynienia Krajowa Spółdzielnia Kolejowa. Osobliwe to stanowisko administracji znajduje godne uzupełnienie w zajadłych intrygach, jakie żółte związki na linji przeciw Spółdzielni prowadzą. Oto parę faktów

Odbyty w maju r b. Walny Zjazd delegatów K. S. S K uchwalił jednomyślnie podwyższyć udziały do 60 zł. z tem, by udziały te — na podstawie podpisanych przez udziałowców deklaracji — ściągane im były przez administrację w ratach przy wypłacie.

Była to jednomyślna uchwała Walnego Zgromadzenia delegatów, reprezentujących opinję i wolę ogółu udziałowców, uchwała, która była ogólnie do wiadomości przyjęta

P min Tyszka zgodził się na ściąganie udziałów, Zarząd K. S. S. K wypełnił wszystkie potrzebne formalności, przeprowadził wszystkie przygotowawcze, a dość żmudne prace — i administracja kolejowa przystąpiła do ściągania.

Tymczasem nagle i niespodziewanie poczęły na linji pojawiać się różne „protesty", które zaczęły nawet napływać do Centrali w Warszawie. Skąd te „protesty" się wzięły, kto do nich podjudzał i je fabrykował, ilustruje taki choćby fakt, że np. w Przemyślu, skąd odrazu najwięcej „protestów" napłynęło, okazało się, iż są one fabrykowane **w kancelarji nawskroś chjeńskiego zarządu parowozowni,** z której wydawano gotowe już do podpisu deklaracje wystąpienia z K. S. S. K., które to deklaracje udziałowcom prawie gwałtem były wciskane..

Dla dalszej ilustracji tej roboty służyć może fakt, że np. w Wołkowysku, na jakiemś „zebraniu" znaleźli się jacyś „mówcy" z pod ciemnej gwiazdy, z których jeden np twierdził, że „prezes R. N. Moraczewski, **cały majątek Spółdzielni zabrał na P. P. S."** (!!), inny zaś dowodził, że prezes Spółdzielni, Grylowski „za pieniądze udziałowców zakupił.. 6000 (!!) krawatek", a interpelowany o to odparł, że „te chamy na Kresach wszystko kupią". Takimi to niesłychanymi idjotyzmami walczą żółci przeciw organizacji spółdzielczej, a w robocie tej dopomagają im różne schjenizowane organy kolejowe i paskarze, gnieżdżący się wszędzie dokoła kolei.

I tu zachodzi rzecz ciekawa. Min. Kolei, które toleruje jak niejednokrotnie po różnych stacjach pozwalają sobie przełożeni na różne **obce** pracownikom cele, **wbrew ich woli,** gwałtem ściągać przy wypłacie różne „składki" — w tym wypadku „zlękło" się tych protestów i **postanowiło zaniechać ściągania udziałów!...** Dopiero na interwencję Spółdzielni odstąpiło od tego zamiaru, jednak Dep. Adm wydaje okólnik, wedle którego można ściągać tylko tym, którzy „nie będą protestowali"... Jak to poszczególni pp przełożeni, ziejący nienawiścią do każdej instytucji społecznej zrozumieją, łatwo sobie wyobrazić.

Dziwna przytem rzecz, iż o tym okólniku zawczasu zawiadamiał kolejarzy na zgromadzeniu w Skarżysku niejaki Brzozowski, agitator N. P. R., zwalczający wszędzie Spółdzielnię.

Kolejarze zorganizowani tej kreciej robocie winni przeciwstawić się z całą energją.

Kursy dla dorosłych.

BARBARZYŃSKIE OSZCZĘDNOŚCI.

W niedzielę 19 października w Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych odbyło się zebranie sekcji nauczycieli Kursów dla dorosłych. W zagajeniu zaznaczono, jak wielkie zrozumienie znaczenia oświaty pozaszkolnej wykazał zjazd delegatów Związku, z jakiem oburzeniem i żalem mówiono o zamknięciu Wydziału Oświaty pozaszkolnej przy Min. i jakiem wdzięcznem i żalem mówiono o zamknięciu Wydziału Ocjatywa Zarządu wzięcia w swe ręce pogrzebanego przez rząd czasopisma „Polska Oświata pozaszkolna" oraz organizowania sekcji i referatów oświatowych przy ogniskach.

W Warszawie Kursy dla dorosłych Magistratu m. Warszawy są instytucją, która w ciągu 10 lat istnienia zdobyła już swą sumienną pracą zaufanie szerokich mas. Niestety, powiew oszczędnościowy dotknął i tę placówkę oświatową. W roku bieżącym zapisało się we wrześniu 5700 słuchaczy, ale przeszło 1000 osób trzeba było odrzucić dla braku miejsca. Istnieje 29 ognisk, czyli punktów nauki w Warszawie, a w nich 183 komplety. Budżet jest całkowicie wyczerpany, ale ci, co garną się do wiedzy, nie zostali zaspokojeni. Ponadto warunki pracy dla nauczycieli są wprost rozpaczliwe.

Niskie wynagrodzenie za lekcje 1 zł. 90 gr. godzina i nawał pracy wskutek zmniejszonej liczby osób, pracujących w ognisku. (skasowanie sekretarzy), z konieczności musi wpływać ujemnie na rezultaty.

Zebrani po długiej dyskusji powzięli następującą rezolucję, polecając Zarządowi przedstawienie jej odpowiednim czynnikom Magistratu i członkom Rady Miejskiej.

„Masowe usuwanie się prelegentów i doświadczeńszych nauczycieli skutkiem przyjęcia skali zarobkowej niższej nawet od normalnych płac za korepetycje studenckie, a nieuwzględniającej lat pracy ani warunków rodzinnych, grozi obniżeniem poziomu kursów i utratą zaufania zdobytego w ciągu 10-lecia wśród szerokich warstw ludności stolicy, a co za tem idzie poważnem obniżeniem oświaty i kultury społeczeństwa.

Uważamy za jedynie racjonalne dostosowanie płac naszych do norm używanych na Wieczorowych kursach dokształcających zawodowych m. st. Warszawy, subsydjowanych przez Ministerjum W. R. i O. P.

Jednocześnie z podwyżką norm nauczycielskich niezbędne jest podniesienie proporcjonalne norm za odczyty i kierownictwo.

Szybkie uregulowanie płac z uwzględnieniem kwalifikacji, lat pracy nauczycielskiej (w szczególności w nauczaniu na kursach dla dorosłych) i dodatków rodzinnych lub zatwierdzenie punktów już przyznanych w szkolnictwie państwowem, uważamy za konieczne do prawidłowego funkcjonowania pracy na kursach".

Profesor Zubrewicz i jego trzej wychowańcy.

4)

Wesoła opowieść z pamiętnika hultaja.

Napisał ST. ROXOR.

NIEUDAŁE SOBÓTKI.

Wkrótce potem nowy, ciekawy szczegół zwrócił naszą uwagę. Oto rodzina moja została zaproszona przez znanego w okolicy działacza społecznego z pobliskiego miasteczka, pana Buczyńskiego na obchód sobótek. Uroczystość miała się odbyć na górze św. Michała, odległej od nas o dwa kilometry. Zabawa zapowiadała się świetnie, wszyscy w okolicy tylko o niej mówili i cieszyli się zawczasu, szczególny nacisk kładąc na to, że zebrać się ma wyłącznie dobrane towarzystwo, tak zwana miejscowa śmietanka. To właśnie nasunęło na myśl, czyby nie zaprosić listami niby od pana Buczyńskiego — oczywiście sfałszowanemi — całego kompletu miasteczkowych notorycznych pijaków i obiboków.

Pomysł został jednogłośnie zaakceptowany. Zaproszenia wykonałem u ojca, podrobiłem znakomicie, pisany na zwykłym papierze, oryginał. Z adresami różnych drapichrustów i wagabundów nie było kłopotu, gdyż znaliśmy je doskonale. Nie minęły dwie godziny, jak Józek maszerował do miasteczka, niosąc przeszło dwadzieścia listów zapraszających.

Nadszedł dzień i wieczór sobótek. Zawczasu ulokowaliśmy się w zagajniku na górze, każdy z nas był uzbrojony w duże prześcieradło i kij, Józek zaś miał jakiś przedpotopowy rewolwer, który wcale nie strzelał, oprócz tego wzięliśmy ze sobą długi sznur. Z początku obserwowaliśmy przygotowania: służba przywiozła drzewo i rozpaliła wielkie ognisko; na murawie rozłożono obrusy, rozstawiono nakrycia i dużą baterję różnego kształtu butelek, kucharze przyrządzali sutą wieczerzę. Wkrótce goście zaczęli zjeżdżać się i schodzić, witając się serdecznie, a wesoły gwar wzrastał z każdą chwilą. Gdy wszystko było gotowe, ucztujący zasiedli w gwiazdę, w środku której umieściły się panie, rozdające pełne kieliszki i jadło. Mnóstwo przytem było żartów, śmiechu i wesołego przekomarzania. Ledwie tak zabawa się rozpoczęła i goście rozochoceni coraz częściej wychylali kieliszki, kiedy drobny napozór szczegół, przerwał ją na chwilę: zjawiło się dwóch niezaproszonych gości, którzy nie bacząc na oziębłe przywitanie i niewyraźne miny całego towarzystwa, zasiedli do libacji. Prędko jednak powrócił swobodny nastrój i wszystko byłoby jaknajlepiej, gdyby po chwili nie przyszły znowu dwa, wprawdzie znane, lecz mocno podejrzane, indywidua, zgoła nie należące do towarzystwa.

A potem to już co minutę ktoś przychodził i z całym spokojem zabierał się do jedzenia i picia. Aż wreszcie ku przerażeniu society, zwaliła się na ucztę cała gromada mocno podchmielonych osobników, którzy nie mając gwarancji, że będą należycie ugoszczeni, przed wyjściem z miasteczka suto sobie podpili i przyszli prawie gotowi.

Banda nowoprzybyłych nie mogła się dostroić do znośnej dotychczas harmonji, jaka panowała w towarzystwie. Wszyscy prawdziwi goście przycichli, zaś ci przez nas zaproszeni zachowywali się wprost skandalicznie: to wybuchali niepohamowaną wesołością i sypali niewyszukanemi dowcipami, to znowu — jak to zwykle bywa w tak zawadjackiej i podchmielonej kompanji — wszczynali nagle sprzeczki, coraz ostrzejsze i gwałtowniejsze. Aż wreszcie z błahej przyczyny, między dwoma nieproszonymi biesiadnikami doszło do srogiej bójki. Powstał prawdziwy popłoch wśród zebranych, zaś Zubrewicz, zmiarkowawszy widać, że sytuacja jest groźna i że może nie wyjść cały z tej opresji, porwał kubeł wody i zalał ogień... Zapanowały egipskie ciemności i wzrosła panika: całe towarzystwo rozpierzchło się na wszystkie strony. Tej chwili czekaliśmy: ukryci w zagajniku podnieśliśmy tak srogie wycie, że skonsternowani biesiadnicy stracili zupełnie orjentację i wszyscy parli na drogę,; jedyną, która prowadziła ze stoków dość stromej góry. Ale tu czekał na nieszczęśliwych nizko umocowany sznur — kto biegł ten zawadzał nogą i padał, padając oczywiście krzyczał, i znów powstawał tumult i zamieszanie. Każdy wyrywał się z tego piekła, jak mógł, ale wpadał w inne, bo czekały nań białe widma z rozpostartemi rękami!

Nie dokończyliśmy jednak całego programu, gdyż trzeba było na przełaj uciekać do domu, by wrócić wcześniej od rodziców, którym potem wybiegliśmy na spotkanie. Zmartwieni byli wielce i miny mieli skwaszone. Nie przemówili nawet do nas ani słowa, aż nas żal wziął za popełnienie karygodnego czynu. Jednak przy opóźnionej kolacji, uspokoiliśmy się zupełnie, słysząc jak ojciec dowodził, że była to wina Zubrewicza, który zalawszy ogień, spowodował tak straszną klęskę. A że mimo wszystko zacny profesor był przez rodziców wielce szanowany i ceniony, nikt nie uczynił mu za to wymówki, sumienie więc mieliśmy spokojne, a mentor nasz pozostał w przekonaniu nowego, ze swej strony bohaterstwa, opartego na „głosie z góry".

POTĘPIEŃCZE BUTELKI.

Mimo wielkiego zmęczenia z powodu ostatniego wypadku, nie mogłem zasnąć tej nocy. Było nad wyraz parno i cicho, suche błyskawice i dalekie grzmoty zwiastowały zbliżającą się burzę, która w końcu z całą siłą rozszalała się nad naszym dworem. Poza szumem ulewy, drzew targanych wichrem i poza hukiem grzmotów, usłyszałem jakieś dziwne głosy: jakby jęk, wydobywający się z pod ziemi, jakby łkanie, które przechodziło w zawodzenie. Niesamowite dźwięki odzywały się po kilka naraz, mieszały się i potężniały do krzyku. Wszyscy domownicy, którzy zebrali się w salonie i odmawiali litanję do Przemienienia Pańskiego, byli silnie zaniepokojeni tymi głosami; ktoś wyszedł przed dom, by zbadać skąd one pochodzą, ale wrócił dowodząc, że idą właśnie z wewnątrz. Posłano więc po Zubrewicza, w nadziei że on, biegły w kwestjach zjawisk nadprzyrodzonych, będzie mógł coś wyjaśnić, ale uczony nie przyszedł. Z obawy przed piorunami położył się do łóżka, głowę nakrył poduszką i w takim stanie oczekiwał końca burzy, która wkrótce przeszła. Wicher jednak szalał do rana, i do rana trwały niemożliwe do zniesienia głosy, tembardziej drażniące, że niewiadomo było absolutnie, skąd i od kogo pochodziły. Tej nocy nikt w domu nie spał, a zrana dowiedzieliśmy się, że w oficynie, w domu dzierżawcy i w czworakach było to samo: identyczne płacze, zawodzenia i rozpaczliwe jęki.

Szedłem zrana do kolegów mocno strapiony, gdyż sądziłem że tym razem jakieś złe moce postanowiły na nas się zemścić i zrobiły nam konkurencję, na którą zareagować żadną miarą nie mogliśmy. Kiedy tak czarne myśli gnębiły mnie i nasuwały się coraz gorsze horoskopy dla naszej działalności, spostrzegłem Józka i Lejbę, idących naprzeciw mnie z bardzo szelmowskiemi minami. Z radością wyjaśnili mi, że owe tajemnicze głosy, które zrobiły tak piorunujące wrażenie na mnie i na wszystkich, pochodziły z wmurowanych, przed tygodniem, butelek. Ale najciekawszą historję opowiedział Lejba. Okazało się, że najbardziej ucierpiał stary Hupergryc, bo gdy podenerwowany potężną nocną burzą i piorunami wdział śmiertelną koszulę, zapalił świece i zaczął się głośno modlić, był jeszcze dość spokojny. Lecz skoro usłyszał przeraźliwe wycia i stękania, niewiadomo skąd pochodzące, myśląc że nadchodzi sąd ostateczny, wpadł w istny szał religijny: modlił się coraz głośniej, aż zaczął krzyczeć wielkim głosem. Zdenerwowana tymi objawami pobożności rodzina, wszelkiemi sposobami starała się go uspokoić lecz Hupergryc szalał. A gdy burza doszła do punktu kulminacyjnego, butelki grały całą siłą, a w poblizkie drzewo uderzył piorun, starowina wywalił drzwi do piwnicy i z okropnym wrzaskiem tam wpadł. Biedak poturbował się dotkliwie, a nawet zdawało się, że na umyśle trochę ucierpiał: nie pozwalał nikomu podejść do siebie i nie chciał za nic opuścić swego schroniska. Rano dopiero udało się Hupergrycowej uspokoić małżonka, który jednak długo jeszcze miał przekonanie, że modłami swemi i godnem zachowaniem wybawił świat od gniewu bożego.

D. c. n.

Pogrzeb tow. Jodki.

Centralny Wydział kobiecy P. P. S. wzywa wszystkie towarzyszki do udziału w pogrzebie znakomitego działacza i pisarza socjalistycznego, tow. Witolda Jodki.

***

Na wczorajszem posiedzeniu C. K. W. P. P. S. przed przystąpieniem do porządku dziennego tow. Perl wygłosił krótkie przemówienie żałobne z powodu śmierci długoletniego członka dawnego C. K. R. P. P. S. tow. Witolda Jodki. C. K. W. uczcił pamięć zmarłego bojownika przez powstanie.

Łódzki Okręgowy Komitet Robotniczy przesyła na nasze ręce wyrazy głębokiego współczucia dla rodziny tow. Witolda Jodki.

***

Zarząd Główny Związku pracowników instytucji użyteczności publicznej wzywa wszystkich członków Związku na terenie Warszawy, a mianowicie: Oddziałów: Warszawa I, Warszawa II, Warszawa III, Warszawa IV i Warszawa V do wzięcia masowego udziału w pogrzebie zasłużonego tow. Witolda Jodki Zarządy Związków winny przybyć ze sztandarami.

✝ ś. p.

D-r WITOLD

NARKIEWICZ-JODKO

Minister pełnomocny
były poseł Rzeczypospolitej Polskiej
w Konstantynopolu i w Rydze

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 22 b. m., przeżywszy lat 60. Nabożeństwo żałobne odbędzie się **dziś, w sobotę dnia 25 b. m. o godz. 11 rano** w górnej nawie kościoła św. Piotra i Pawła na Koszykach. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski tegoż dnia o **godz. 2 i pół po poł.**, o czem zawiadamiają krewnych, towarzyszy i przyjaciół zmarłego pogrążeni w głębokim żalu

Żona i córki.

Exposé p. Grabskiego w świetle prasy warszawskiej.

Expose p. Grabskiego przyjęte zostało naogół nieprzychylnie. P. Grabski, z małym wyjątkiem, ma „złą prasę". Ale jeden „Robotnik" kierował się względami zasadniczemi i rzeczowemi w swej surowej krytyce mowy premjera. Natomiast prasa prawicowa, wyrażając swe niezadowolenie z p. Grabskiego, daje do zrozumienia, że najbardziej ją rozczarowało to, iż z mowy jego nie da się żadną miarą wysnuć wniosku o konieczności zmiany gabinetu w duchu Chieno - Piasta.

Dlatego oba lejb-organy endecji „Gazeta Poranna" i „Gaz. Warszawska" z okazji mowy p. Grabskiego rapadają na p. Skrzyńskiego. Obecność p. Skrzyńskiego w gabinecie obecnym sprawia, że dla „Gaz. Warsz." — „niebezpieczeństwa, czyhające na nas na terenie politycznym, są równie wielkie, a może nawet większe, niż te trudności, jakie gotują nam stosunki finansowe i gospodarcze. Trzeba im spojrzeć prosto w oczy i zorganizować umiejętną i na daleką metę obliczoną obronę".

Tak samo „Gaz. Warsz." radzi „spojrzeć prosto w oczy" przesileniu gospodarczemu, ale nie mówi, w jaki sposób je zażegnać, lecz dyplomatycznie napomyka, że p. Grabski jest „zbyt dobrym znawcą życia gospodarczego", by nie wiedzieć, jak przezwyciężyć przesilenie, ale, że „względy polityczne i liczenie się z sytuacją sejmową, skłania go do tego, by się godzić z myślą, że przesilenie to będzie trwało bardzo długo". I tu organ endecki, powołując się na zdanie p. Grabskiego, iż nie chce on wszystkich ciężarów przesilenia zwalić na barki robotników — stroi się w togę obrońcy robotników, ponoszących największe ofiary z powodu przesilenia i półgębkiem doradza urzeczywistnić wszystkie projekty Lewiatana — w interesie robotników!

Dziwnym trafem od opinji dwuch urzędowych organów endecji odbiega głos senatora endeckiego p. Koskowskiego w „Kurjerze Warsz.". Podczas, gdy tamte dwa pisma wytykają głównie p. Grabskiemu brak treści politycznej w jego expose, p. Koskowski przeciwnie widzi w tem nawet zaletę i twierdzi, że sprawy ekonomiczne wybijają się obecnie naprzód i dlatego dobrze jest, że na czele rządu stoi ekonomista, a że p. Grabski jest „człowiekiem koncentracji myślowej", więc „nie wymagajmy od umysłu, potrzebującego silnej koncentracji, aby jednocześnie umiał się rozpraszać, bo żądalibyśmy wtedy logicznych sprzeczności".

P. Koskowski może trafnie ocenia psychologję p. Grabskiego, ale nie dostrzega, że nawet przy największej koncentracji umysłowej nie rozwiąże się obecnych trudności ekonomicznych, jeśli się nie ma jasnego programu gospodarczego i ogólno - politycznego. A p. Grabski nie posiada ani jednego ani drugiego.

O tęsknocie Piasta do władzy świadczy ostra krytyka expose ze strony „Echa Warszawskiego", które pisze, że p. Grabski „chwieje się obecnie mimo otrzymanych pełnomocnictw i szuka oparcia w Sejmie". A „Piast" jeszcze przed wygłoszeniem expose napisał artykuł, w którym ostro potępia politykę zagraniczną i wewnętrzną rządu obecnego, zarzucając mu, że nie skorzystał, jak należy, z udzielonych mu pełnomocnictw (m. in. przez posłów piastowskich!).

Dwuznaczne stanowisko zajął „Kurjer Poranny". Po wysłuchaniu expose, pismo to twierdziło, że „w potoku słów i cyfr słuchacz zapomina w końcu o istnieniu państwa, jego aspiracjach i zadaniach". Całe sprawozdanie o mowie utrzymane jest w tonie wysoce ironicznym a miejscami zjadliwym. We wczorajszym numerze „Kur. Por." usiłuje załagodzić wrażenie poprzedniej oceny i znowu wpada w drugą krańcowość, wystawiając p. Grabskiemu, aż w dwuch artykułach świadectwo „głębokości".

O „głębokich wywodach" p. Grabskiego mówi też „Polska Zbrojna", oskarżając posłów, że się nie poznali na nich. Pismo to uzasadnia swój pogląd w ten sposób, że „przemówienie było jasne, bez niedomówień i niejasności". Ale podwójna jasność, to jeszcze nie — głębia!

Jedynym entuzjastą p. Grabskiego okazał się p. Rosner, który w „Kurjerze Polskim" nazywa expose ostatnie jedną z najwybitniejszych enuncjacji z epoki odnowionego naszego parlamentaryzmu, a to z tej głównie racji, że expose było wygłoszone po wniesieniu preliminarza budżetowego w przepisanym przez Konstytucję terminie.

Jest to niewątpliwie duża zasługa p. Grabskiego, której nikt mu pomniejszyć ani zaprzeczyć nie zdoła, ale przecież expose **premjera** winno być czemś więcej, niż **objaśnieniem** cyfr budżetowych. P. Rosner tkliwie przezywa mowę p. Grabskiego „prostą powieścią", ale mybyśmy woleli program polityczny i gospodarczy zamiast powieści.

Opinji pp. Strońskiego i Korfantego o expose p. Grabskiego nie znamy, albowiem obaj ci panowie byli zajęci „rewolucją pałacową" w „Rzeczypospolitej"...

Rokowania w przemyśle budowlanym rozbite.

Wczoraj w min. pracy pod przewodnictwem p. Ulanowskiego toczyły się rokowania między przedstawicielami przemysłowców i robotników budowlanych w sprawie zawarcia umowy, regulującej warunki pracy. Z ramienia Warsz. Rady Zawodowej uczestniczył w posiedzeniu tow. Lenga. Do porozumienia nie doszło, gdyż przemysłowcy nie zgodzili się na regulowanie płac według wykazów komisji statystycznej.

Należy podkreślić, że już od maja b. r. do płac robotników budowlanych nie doliczono dodatków drożyźnianych. To też 70 proc. robotników ma zarobki, zawarte w skali 90 do 130 złotych miesięcznie.

W niedzielę ma się w tej sprawie odbyć walne zebranie robotników budowlanych.

Wyjaśnienie.

Dr. Wacław Orłowski, b. radca min. spraw zagranicznych, publicysta, warszawianin prosi nas o zaznaczenie z powodu notatki o sprzedaży „Rzeczypospolitej", że nie ma nic wspólnego z osobą dr. Józefa Orłowskiego, małopolanina, adwokata z Wiednia, przebywającego dłuższy czas w Ameryce.

Tembardziej na tem tle mogłyby powstać nieporozumienia, że dr. Wacław Orłowski drukuje swe artykuły obecnie w „Rzeczypospolitej".

Drożyzna.

PASEK ZBOŻOWY MUSI PĘKNĄĆ.

Z powodu danych o zmniejszeniu się zbiorów zbóż zarówno w państwach Europy jak i Ameryki co wywołuje tendencję zwyżkową cen zboża u nas, wyjaśniają iż zmniejszenie to nie dotyczy Argentyny, w której urodzaj zbóż zaliczyć należy do bardzo dobrych.

Ponieważ w ostatnich latach przy silnej konkurencji Kanady i Stanów Zjednoczonych zboże argentyńskie na rynku międzynarodowym stanowiło jedną piątą część ogólnej podaży, dostawa zboża argentyńskiego na rynki światowe będzie obecnie większa niż w latach poprzednich i przyczynić się winna do załamania się tendencji zwyżkowych.

Ujawni się to już w najbliższym czasie.

MIEJSKA INSPEKCJA HANDLOWA A A WALKA Z DROŻYZNĄ.

Detaliczna cena mleka ustalona przez większe firmy mleczarskie wynosi w detalu 33 gr. (surowe) i 35 gr. (pasteryzowane) za litr. Ceny te są ściśle przestrzegane przez oddział walki z lichwą kom. rządu, który winnych pobierania nadmiernych cen pociąga do odpowiedzialności. Tymczasem wykazy inspekcji handlowej magistratu m. st. Warszawy zawierają, śród innych artykułów, cenę mleka w wysokości od 35 do 50 gr. za litr. Zachodzi pytanie skąd inspekcja czerpie swoje informacje w tym względzie i czy nie uzna, że tego rodzaju postępowanie dezorjentuje zarówno publiczność jak i handlujących. Sprawa ta wymaga niezwłocznego wyjaśnienia. (—).

TENDENCJA SŁABSZA A DROŻYZNA... WIĘKSZA.

W handlu detalicznym w stosunku do dwuch poprzedzających tygodni w tygodniu od 12 do 18 października nastąpiło znaczne osłabienie tendencji zwyżkowej. Znaczniejszym zmianom uległy między innemi ceny jaj (11.8 proc.), częściowo kasz (pęczak 7,5 proc.), chleba razowego (6,1 proc.), kawy natur. (5,3 proc.), cukru (4,1 proc.) i nabiału (masło 3,3 proc.). Obniżyły się nieco ceny węgla (1.8 proc.).

Koszt żywności podniósł się w stosunku do tygodnia poprz. o 1.57 proc.

Sprawy skarbowe

Podatek od obrotu nie zostanie zniesiony.

Z powodu informacji, że podatek przemysłowy od obrotu będzie znacznie zniżony lub rozłożony na raty, ministerjum skarbu wyjaśnia, iż poza przewidzianemi w ustawach środkami prawnemi nie będą wydane jakiekolwiekbądź zarządzenia zmierzające do obniżenia lub rozłożenia na raty wymierzonego podatku.

Przeciwnie ministerjum skarbu poleciło podległym władzom podatkowym, aby niezwłocznie po upływie terminu płatności podatku przystąpiły do przymusowego ściągania należności. Wszelka zatem zwłoka w płaceniu podatku może narazić płatników nietylko na zapłacenie kar za zwłokę, ale nadto na ponoszenie znacznych kosztów egzekucyjnych.

Jeszcze w sprawie opłat na wyższych uczelniach.

UJEDNOSTAJNIENIE AKCJI.

Onegdaj odbył się w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa wiec w sprawie opłat na wyższych uczelniach, zwołany przez Centralę Akad. Bratnich Pomocy.

Poco właściwie wiec zwołano — niewiadomo. Jak już donosiliśmy w dn. 9 b. m. odbył się zwołany w tej sprawie przez Warsz. Radę Akademicką wiec, na którym tłumnie zebrana młodzież poleciła prowadzenie całej akcji w sprawie podwyżki czesnego tejże Warsz. Radzie Akad.

Jak wiadomo również — nazajutrz t. j. dn. 10 b. m. odbył się wiec, zwołany przez Nacz. Komitet Akadem. będący ekspozyturą organizacji młodzieży prawicowej, na którym polecono zajęcie się kwestją opłat Centr Ak. Bratn.

W wykonaniu tej uchwały Centr. Ak. Br. Pom., której przedstawiciele sprawy tej wobec władz postawić nie umieli — zwołała onegdajszy wiec nazwany szumnie „protestacyjnym".

„Manifestacja" ta odbyła się imponująco, ale w sensie niekorzystnym dla jej organizatorów.

Po przemówieniu przedstawiciela Centrali Ak. Br. Pom. zabierali głos Sieroszewski Wł., Malatyński i inni, którzy dosadnie skrytykowali działalność Centr. Ak. Br., uważając ją za niezdolną do prowadzenia akcji w sprawie opłat.

W dyskusji przytoczono fakt, iż to właśnie przedstawiciele C. A. B. P. zażądali ustalenia stosunku sum, przeznaczonych na budowę domów akademickich i profesorskich na 60% i 40%, podczas gdy nawet niektóre Rady Wydziałowe skłonne były do ustalenia tego stosunku na 75% i 25% na korzyść domów akademickich.

W konsekwencji uchwalono ogromną większością głosów polecić dalsze prowadzenie akcji w sprawie opłat Warsz. Radzie Akad. zalecając jej wywarcie presji na stronnictwa sejmowe celem przeprowadzenia zmiany art. 92 ust. o szkołach akadem., powołanie do życia komisji kwalifikacyjnych dla stosowania ulg od opłat z pośród wszystkich organizacji akadem. itp.

Zarazem odrzucono nic nie mówiącą rezolucję Centr. Akad. Bratnich Pomocy, za którą głosowało zaledwie kilkanaście osób.

Należy zaznaczyć, że komuniści i Z. N. M. S. „Życie" nie zaniedbali okazji, by wystąpić z demagogicznemi wnioskami, zmierzającemi do wykorzystania sprawy, tak boleśnie dotykającej ogółu młodzieży, dla swych celów politycznych.

Za rezolucjami temi głosowali jednak jedynie wnioskodawcy.

Wiec onegdajszy jest ogromnem zwycięstwem lewicy akademickiej.

Obecnie sytuacja przedstawia się jak następuje: wiec. zwołany przez prawicowy N. K. A. polecił zajęcie się sprawą opłat Centr. Ak. Bratnich Pomocy; wiec znów przez tą ostatnią zwołany przekazał funkcje te Warsz. Radzie Akad., podobnie, jak i wiec z dn. 9 b. m.

Sytuacja jest więc jasna: Prawo do występowania w imieniu młodzieży w sprawie opłat ma tylko Warsz. Rada Akad. Nikt inny.

DRŻYJ, LEWICO I TY, BRACI DZIENNIKARSKA!

„Polonia" Korfantego w Katowicach pisze z racji zakupu „Rzeczypospolitej" warszawskiej:

„Wiadomość to wywołała na lewicy formalny **popłoch** (?!). Poszczególni posłowie lewicy usiłowali odebrać jej wartość i walor w ten sposób, że mówili jakoby poseł Korfanty zamierzał przejść z Ch. D. do klubu Dubanowicza itp. brednie. W tych wszystkich pogłoskach przejawia się jednak **obawa** (?!) przed doświadczeniem publicystycznem i dziennikarskiem posła Korfantego, które obecnie na gruncie dziennikarstwa stołecznego będzie się mogło w całej pełni ujawnić".

Konferencja w sprawie Gruzji.

W dniu wczorajszym odbyła się w lokalu Tow. Obrony Kresów Zachodnich konferencja informacyjna w sprawie gruzińskiej, urządzona staraniem komitetu gruzińskiego w Polsce. Konferencja połączona była z zebraniem towarzyskiem. Wzięło w niej udział dwadzieścia kilka osób; członków komitetu gruzińskiego i zaproszonych gości.

Zasadniczym punktem konferencji był referat tow. posła **Niedziałkowskiego** na temat „Sytuacja Gruzji na terenie międzynarodowym". Tow. Niedziałkowski, opierając się na swoich obserwacjach, poczynionych w tej sprawie w czasie pobytu w Genewie, Paryżu i Londynie, przedstawił jasno, jaki jest obecny stosunek państw europejskich do powstania w Gruzji i na jaką realną pomoc liczyć mogą Gruzini.

Referent wykazał, że o ile opinja socjalistów wszystkich krajów jest bezwzględnie po stronie Gruzji, to jednak — powstanie gruzińskie jest o wiele mniej popularne w kołach radykalnego mieszczaństwa, które politykę swoją opierają na przekonaniu, iż wejście Rosji sowieckiej do narodów europejskich uzdrowi sytuację gospodarczą Europy i dla których — z tego punktu widzenia — otwarte wystąpienie przeciwko Rosji sowieckiej jest w obecnym momencie czemś kłopotliwem.

Z tego też względu akcja socjalistów, zmierzająca do tego, by doprowadzić do interwencji dyplomatycznej w sprawie gruzińskiej jaknajwiększej ilości państw, co zapoczątkować musiałyby, siłą rzeczy, wielkie mocarstwa: Anglja i Francja — na razie okazała się bezskuteczna.

Radykalno - mieszczański Rząd Herriota w obecnym momencie nie podjąłby się inicjatywy w tym kierunku, co zaś do Rządu Mac Donalda — to, pomimo, iż koła Labour Party są obecnie już zupełnie wyleczone z utopji bolszewickich — obecny okres walki wyborczej takiemu wystąpieniu nie sprzyja.

W kołach socjalistycznych panuje przekonanie, iż gdy problem rozbrojenia stanie przed Europą w całej swej wyrazistości — interwencja dyplomatyczna w sprawie gruzińskiej stanie się kwestją realną. Obóz socjalistyczny prowadzi we wszystkich krajach energiczną agitację na rzecz Gruzji. Decydującą jest bowiem rzeczą, aby silny był w tej sprawie nacisk opinji publicznej.

Po referacie tow. Niedziałkowskiego, odczytany został referat prezesa komitetu gruzińskiego, Tumanowa, zaznajamiający zebranych z historją powstania w Gruzji i obecną sytuacją powstańczą. Następnie omawiano konieczność prowadzenia przez komitet gruziński szerszej propagandy w sprawie gruzińskiej zapomocą częstych komunikatów do prasy, jednodniówek i t. p. Dowiedzieliśmy się

również w toku dyskusji, iż organizuje się obecnie Tow. polsko - gruzińskie „Jedność", mające na celu pracę nad zbliżeniem obu narodów. Statut tego Towarzystwa został już przedłożony do zalegalizowania min. spraw wewnętrznych.

Na specjalną uwagę zasługuje fakt, podniesiony przez prezesa komitetu gruzińskiego, Tumanowa. Otóż, jak stwierdził Tumanow, wszelka komunikacja komitetów gruzińskich, szczególniej w Polsce i Francji, utrudniona jest niesłychanie, gdyż listy, wysyłane przez te komitety, masowo giną. **Tymczasem komitetowi gruzińskiemu w Konstantynopolu wpadł w ręce tajny dokument sowiecki, z którego dowiedziano się, iż sowiety opłacają cały sztab agentów w Paryżu i Warszawie, przejmujących listy gruzińskie na pocztach i t. p.**

W sprawie tej konieczne jest jaknajsurowsze śledztwo władz polskich!

Program uroczystości ku czci Henryka Sienkiewicza.

Niedziela 26 października 1924 r.

1.30 pp. ustawianie się organizacji uczestniczących w szpalerach wzdłuż Al. Jerozolimskich, Nowego Światu, Krak.-Przedmieścia.

2 pp. ustawianie się przed dworcem kolejowym organizacji, biorących udział w kondukcie.

2 m. 30 pp. wyniesienie zwłok na katafalk przed dworcem.

2.45 pp. przemówienie marszałka W. Trąmpczyńskiego.

3 pp. wyruszenie konduktu z przed dworca.

Około 4 pop. po zatrzymaniu się karawanu przed pomnikiem Mickiewicza, przemówienie Pana Prezydenta Rzplitej, orkiestra odegra hymn Bogarodzica, poczem kondukt rusza do Katedry.

Do kościoła wchodzą: Duchowieństwo, najbliższa rodzina, Prezydent Rzplitej, Rząd, ciało dyplomatyczne, posłowie, senatorowie, generalicja, Akademja Umiejętności, Senaty akademickie, b. Szkoła Główna, Tow .Literackie, Rada Miejska, dalsza rodzina, Komitet obchodu

Delegacje zatrzymują się na Placu Zamkowym przed ulicą Ś-to Jańską i o ile miejsce na to pozwoli, wchodzą na dany znak do kościoła.

W przeciwnym razie mijają kościół i rozwiązują się na Rynku Starego Miasta.

Celem umożliwienia publiczności złożenia hołdu zwłokom Sienkiewicza, kościół Katedralny będzie otwarty dla publiczności w niedzielę 26 b. m. od 7½ wieczór do 10½ wieczór.

***

Akademja ku czci Sienkiewicza odbędzie się w niedzielę 26 b. m. o 8 w. w sali Ratuszowej. Wejście za zaproszeniami. Zaproszenia wydawane są jedynie organizacjom społecznym itd. i przyjezdnym delegacjom.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek 27 b. m. o 10 rano w Katedrze. Wejście tylko za biletami.

***

Komitet uczczenia pamięci Henryka Sienkiewicza w Pradze wydał w języku czeskim ozdobną broszurę na pamiątkę przeniesienia zwłok wielkiego pisarza z Szwajcarji do Polski. Na pierwszej stronicy umieszczono fotografję Sienkiewicza; na treść wydawnictwa składa się wiersz Jana Rokyty (Ad. Cernego) p. t. „Powrót Sienkiewicza" i obszerne studjum o twórcy „Quo Vadis" pióra Miloslava Hyska.

***

Międzywydziałowy Komitet Akademicki Wolnej Wszechnicy Polskiej wzywa wszystkich słuchaczów tej uczelni do wzięcia udziału w pogrzebie H. Sienkiewicza, który był jednym z inicjatorów Towarzystwa Kursów Naukowych, pierwszego etapu rozwojowego W. W. P.

***

Komitet sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza podaje do wiadomości, iż mistrzem ceremonji i komendantem podczas uroczystości sprowadzenia zwłok mianował pana Emila Rauera.

***

Główny komitet sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza podaje ,że poselstwa rumuńskie, włoskie, japońskie i serbskie zapowiedziały złożenie wieńców u trumny Sienkiewicza. Przedstawiciel włoskiego towarzystwa literatów oraz delegat bułgarskiej Akademji Ponew zgłosili udział w obchodzie.

***

Akademja Wojskowa. Zarząd Okręgowy Towarzystwa Wiedzy Wojskowej urządza dn 26 b.m. o godz. 20 (8 wiecz.) w sali balowej Oficerskiego Kasyna Garnizonowego (Aleja Szucha 23) uroczystą Akademję ku czci Henryka Sienkiewicza. Na treść Akademji złożą się: zagajenie gen. bryg. Stanisław Wróblewski, o twórczości wojskowej H. Sienkiewicza — kpt. W Hübner, śpiew — p: Comte - Wilgocka, deklamacje — p. J. Ruszczycówna, skrzypce — p. Ozimińska, akompanjament — p. H. Ostrzyńska. Prócz tego orkiestra 30 p. strz. Kaniowskich wykona szereg utworów.

Wejście bezpłatne dla członków T. W. W., ich rodzin oraz wprowadzonych gości.

***

Koło Wioślarzy Warszawskich zawiadamia swych członków o zbiórce przy pomniku Kopernika w dn. 26 b m. o godz. 1½ — celem wzięcia udziału w pogrzebie Sienkiewicza.

Pamiętajcie o Domu Ludowym w Warszawie.

Kronika parlamentarna.

Z „WYZWOLENIA".

Przez dwa dni obradował klub Z. P. S. L. nad sytuacją polityczną i stosunkiem do Rządu.

Dyskusja nie została jeszcze zakończona. Odbywać się będzie jeszcze dziś oraz we wtorek, przyczem na wtorek na godz. 10 rano wyznaczono głosowanie nad zgłoszonemi wnioskami.

W związku z niektóremi informacjami prasy o łączności stronnictwa z pewnemi kooperatywami rolniczemi klub przeprowadził dyskusję, której wyniki podane zostaną do publicznej wiadomości.

Klub stwierdza, że wiadomość podana przez „Gazetę Warsz." p. t. „Tajemnice wczorajszego posiedzenia klubu „Wyzwolenia" o tajnem posiedzeniu klubu jest niezgodna z rzeczywistością i obliczona na wyrządzenie szkody stronnictwu i wywołanie zamętu w opinji publicznej.

OBRADY ZW. CHŁOPSKIEGO.

Grupa pos. Bryla naradzała się wczoraj nad sytuacją polityczną. Uchwalono rezolucję, w której klub żąda wprowadzenia w życie reform społecznych, a specjalnie reformy rolnej. Ponadto klub wypowiedział się w rezolucji za utworzeniem bloku lewicy.

OBRADY P. S. L. (PIAST).

Prezydjum klubu P. S. L. obradowało wczoraj po południu nad stanowiskiem klubu wobec expose premjera Grabskiego i wobec Rządu.

Ustalono szereg wniosków, które zostaną przedłożone plenarnemu zebraniu klubu.

Z KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ.

Sejmowa Komisja Administracyjna pod przewodnictwem pos. Ilskiego rozpatrywała w dalszym ciągu projekt ustawy o samorządzie gmin wiejskich, przyczem na wczorajszem posiedzeniu załatwiła dalsze artykuły od 26 do 32, odsyłając art. 26 do Podkomisji. W ten sposób na wczorajszem posiedzeniu ustalono rotę przyrzeczenia dla radnych gminnych, postanowiono, że radni sprawujący swe czynności zasadniczo bezpłatnie, jednak mają prawo żądania zwrotu kosztów poniesionych w związku z wykonywaniem swych obowiązków urzędowych. Obszerną dyskusję wywołała kwestja przewodniczenia w Radzie gminnej. Wniosek o stworzenie instyt. osobnego przewodniczącnie uzyskał większości. W kwestji tej utrzymany został projekt rządowy, w myśl którego wójt gminy zwołuje i kieruje posiedzeniami rady gminnnej. Ustalono dalej, że środkiem represyjnym na zaniedbującego swe obowiązki radzieckie radnego gminnego będzie utrata mandatu, która będzie miała miejsce w razie opuszczenia bez usprawiedliwienia trzech kolejnych lub pięciu niekolejnych posiedzeń rady. Rada gminna będzie miała prawo odbywania posiedzeń publicznych i tajnych, przyczem wniosek o zarządzenie tajności będzie musiał być postawiony przez ¼ radnych, z tem jednak zastrzeżeniem, że posiedzenia, na których będzie rozpatrywany budżet i zamknięcia rachunkowe, muszą być publiczne. Następne posiedzenie Komisja odbędzie 28 b. m. o godz. 10 i pół rano łącznie z Komisją Wojskową. **Na porządku dziennym sprawa tajnych organizacji.**

O ZAKWATEROWANIE WOJSKA.

Połączone Komisje Sejmowe Wojskowa i Prawnicza pod przewodnictwem posła Mączyńskiego przyjęły w dniu wczorajszym w drugiem czytaniu projekt ustawy o zakwaterowaniu wojska z wyjątkiem dwóch artykułów, które odesłano do przeredagowania przez referentów. Jeden z tych artykułów traktuje o wynagrodzeniu wyznaczanem za kwatery przez Radę Ministrów i o osobnym podatku kwaterunkowym, który mogą nakładać samorządy na koszta związane z kwaterunkiem; drugi zaś ogranicza czas trwania kwaterunków przejściowych.

Z KOMISJI ROLNEJ.

Sejmowa Komisja Rolna pod przewodnictwem pos. Kowalczuka po zdjęciu z porządku dziennego projektu ustawy rybackiej przystąpiła do obrad nad projektem ustawy o Państwowej Radzie Rolnej. Referat wygłosił poseł Poniatowski (Z. P. S. L.), przyczem przedstawił szereg poprawek wprowadzających zasadnicze zmiany do artykułu 2 i częściowe do artykułu 3 i 4 projektu ustawy. Z artykułów tych art. 2 traktuje o składzie Rady. W dyskusji zabrał głos p. Minister Rolnictwa Janicki, wypowiadając się zasadniczo przeciwko proponowanym zmianom. Na wczorajszem posiedzniu Komisja ukończyła dyskusję ogólną, przyczem postanowiła przystąpić do dyskusji szczegółowej już w dniu dzisiejszym.

Kronika polityczna.

AKTA ROZPRAWY LISTOPADOWEJ ODESZŁY DO WARSZAWY.

Sąd okręgowy karny w Krakowie wysłał w ostatnim czasie do Warszawy akta z rozprawy listopadowej wraz z wywodem nieważności prokuratorji, oraz przeciw - wywodem wszystkich oskarżonych. Akta procesu obejmują łącznie kilkaset stron arkuszowych pisma maszynowego. Decyzja sądu najwyższego oczekiwana jest w ciągu listopada. Jak słychać, sprawa będzie przedmiotem rozpatrywań specjalnie powiększonego kolegjum sędziowskiego sądu najwyższego.

„UBOLEWANIA" SOWIECKIE.

(PAT). Dnia 23 b. m. członek kolegjum komisarjatu ludowego spraw zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Rad p. Kopp odwiedził charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie p. Wyszyńskiego i w imieniu p. komisarza ludowego Cziczerina wyraził ubolewanie z powodu zajść, których ofiarą padli ostatnio członkowie i urzędnicy przedstawicielstw polskich na terenie Związku. Zarazem p. Kopp zakomunikował, że śledztwo w powyższych sprawach prowadzone jest energicznie i że winni będą ukarani.

PRZYJAZD POSŁA SOWIECKIEGO WOJKOWA.

(PAT). Nowy poseł sowiecki p. Wojkow przybędzie do Warszawy prawdopodobnie w dniu 2 listopada.

STOSUNKI NARODOWOŚCIOWE NA KOWIEŃSZCZYŹNIE.

Były minister do spraw żydowskich na Litwie kowieńskiej dr. Rosenbaum emigrował do Palestyny.

Żydowskie dzienniki w Kownie podnoszą w związku z tem fakt znacznego pogorszenia się stosunku do mniejszości narodowych na Litwie kow., co pom. in. wyraża się w masowej emigracji Żydów.

O KREDYT DLA SPÓŁDZIELNI.

Posłowie tow. tow. E. Bobrowski i Z. Zaremba konferowali wczoraj z premjerem Grabskim w sprawie kredytu dla spółdzielni robotniczych. Kredyt potrzebny jest spółdzielniom w pierwszym rzędzie na budowę wielkiej piekarni mechanicznej w Warszawie i na wykończenie budowy piekarni w Krakowie.

O ZDROWOTNOŚĆ WILEŃSZCZYZNY.

Generalny dyrektor Służby Zdrowia dr. Wroczyński bawi na Wileńszczyźnie celem zapoznania się z nowemi klinikami uniwersyteckiemi oraz ze stanem szpitalnictwa.

GOŚĆ AMERYKAŃSKI.

Do Warszawy przybył wczoraj szef wydziału europejskiego w sekretarjacie stanu w Waszyngtonie p. Castle.

Poseł St. Zjedn. Am. Północnej p. Pearson wydał wczoraj wieczorem na cześć gościa obiad, w którym prócz członków poselstwa wzięło udział kilku przedstawicieli Rządu.

MIN. SIKORSKI WE FRANCJI.

Onegdaj rano minister spraw wojskowych gen. Sikorski przybył do Tulonu, gdzie był uroczyście podejmowany.

POSEŁ SZWAJCARSKI W WARSZAWIE.

Szwajcarska Rada związkowa mianowała doktora praw Hansa von Segesser ministrem pełnomocnym Szwajcarji w Warszawie w miejsce Pfülfera, który podał się do dymisji. Segesser był dotychczas konsulem generalnym Szwajcarji w Kolonji.

TELEGRAMY.

Przed wyborami w Anglji.

MOWA MAC DONALDA.

Wiedeń, 24 października (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu, że Mac Donald na zgromadzeniu w Bristolu oświadczył, iż pakt genewski będzie zagrożony, jeżeli rząd robotniczy nie pozostanie u steru władzy. Pakt genewski stanie się martwą literą, jeżeli wybory dadzą większość konserwatywna.

KOMUNIKAT KONSERWATYSTÓW.

Londyn, 24 października (PAT). Partja konserwatywna wydała komunikat, w którym rozpatruje zarzuty, stawiane przez partję liberalną, przypisujące konserwatystom zamiary powiększenia podatków na artykuły spożywcze i zaznacza, że jest to zupełnie nieprawdziwe, gdyż propozycje, rozpatrywane podczas konferencji brytyjskiej w roku zeszłym, nie wywołałyby podrożenia kosztów utrzymania.

B. premjer Baldwin przemawiając wczoraj wieczorem w Gravesend zaznaczył: „Zobowiązuję się tak samo, jak zobowiązałem się poprzednio, że partja konserwatywna po powrocie do władzy nie wprowadzi żadnych podatków od artykułów żywności".

Po rozwiązaniu parlamentu w Niemczech.

WALKA Z REPUBLIKĄ.

Monachjum, 24 października (PAT). Na konferencji, zwołanej przez Tirpitza, jeden z nacjonalistycznych posłów do sejmu bawarskiego oświadczył, że przyszły rząd Rzeszy przygotuje prawdopodobnie odbudowę monarchji, poczynając od Bawarji. Zebrani przyjęli z entuzjazmem to oświadczenie, Tirpitz jednakże został niem wprowadzony w kłopot i odpowiedział wykrętnie, dając do zrozumienia, że trudno byłoby pogodzić ideę monarchji, niezwiązanej z Witelsbachami i ideą pruską.

CZY KRONPRINC BEDZIE KANDYDOWAŁ.

Berlin, 24 października (PAT). Według doniesienia berlińskiego korespondenta „New York World" nacjonaliści zamierzają wystawić kandydaturę b. kronprinca w przyszłych wyborach do Reichstagu. Miarodajne koła nacjonalistyczne uważają to jednak za niemożliwe.

Zamach stanu w Pekinie.

Londyn, 24 października. (PAT). Reuter donosi z Pekinu, że dokonano tam niespodziewanie zamachu stanu, a mianowicie grupa generałów postanowiła wstrzymać działania wojenne i podjęła kroki w tym kierunku, aby generał Fen - Young - Siang przybył do Pekinu i objął dowództwo; postanowiono również usunąć generała Wu - Pei - Fu. Dzisiaj, wczesnym rankiem wojska, znajdujące się w Pekinie, wpuściły do miasta wojska Fen - Young - Sianga, które przerwały natychmiast komunikację, opanowały urzędy i objęły władzę.

Londyn, 24 października. (PAT). Reuter donosi z Pekinu, że dywizja Fen-Young - Sianga otoczyła pałac prezydenta i zaaresztowała ministra finansów oraz generała, który był przewodniczącym rady wojennej. Do spisku należał tylko minister edukacji Huang-Fu-Tsang, członek partji młodo-chińczyków. Członkowie tej partji wydali proklamację, stwierdzającą, że gotowi są położyć kres wojennym działaniom i zwołać następnie powszechną konferencję z udziałem Czang - Tso - Lina, Sun - Jat - Sena i innych szefów w celu zrealizowania jedności Chin oraz uzyskania potrzebnej dla Chin pożyczki zagranicznej. Czang - Tso - Lin gotów jest podobno uczynić zadość życzeniom młodo-chińczyków.

Przewiezienie zwłok Sienkiewicza do Polski.

W PRADZE.

Praga, 24 października. (PAT). Wczoraj przybył tu o godz. 21.20 pociąg ze zwłokami Henryka Sienkiewicza. Na dworcu Wilsona oczekiwali przybycia pociągu: w imieniu prezydenta republiki gen. Czeczek, w imieniu parlamentu prezydent senatu, Donat, ministrowie: dr. Benesz, Udržal, Malipeter, dr. Markowic, Nowak, Strbny i dr. Girsa, wielu posłów i senatorów, szef sztabu generalnego armji czechosłowackiej, gen. Mittelhauser, generalny inspektor armji, dr. Wachar, korpus dyplomatyczny in corpore, reprezentacja miasta i liczne stowarzyszenia. Gdy pociąg wjechał do hali dworcowej, orkiestra odegrała najpierw hymn polski, a potem oba czechosłowackie hymny państwowe. Przemawiali: przewodniczący praskiego komitetu dla uczczenia pamięci pisarza, dr. Führich, dr. Venek i poseł Prokupek. Na przemówienia te odpowiedział imieniem delegacji polskiej prezes rady miasta Warszawy, senator Baliński. Następnie goście udali się do salonu recepcyjnego na dworcu Wilsona.

W międzyczasie trumna ze zwłokami, pokryta mnóstwem wspaniałych wieńców, została wyniesiona z wagonu. Przed dworcem Wilsona zgromadziły się nieprzejrzane tłumy publiczności. Trumnę wieziono na rydwanie żałobnym, ciągnionym przez trzy pary koni. Po bokach rydwanu kroczyła straż honorowa.

Gdy kondukt żałobny doszedł do rampy muzeum, ozwały się dźwięki fanfar. Gmach muzeum narodowego tonął w powodzi świateł. Członkowie delegacji i przedstawiciele rządu wnieśli trumnę na ramionach do wnętrza Panteonu i złożyli ją na przygotowanym katafalku.

Praga, 24 października. (PAT.). Dziś przed południem trumna ze zwłokami Henryka Sienkiewicza została wystawiona na widok publiczny w Panteonie Muzeum Narodowego.

U stóp trumny leżały wieńce od prezydenta republiki; szarfy tego wieńca, reprezentujące czeskie barwy państwowe, zakończone były barwami państwa polskiego i nosiły napis: „Autorowi „Quo Vadis" — 24 października 1924 r. P. G. Massaryk".

O godz. 9,30 rano przybyli do Panteonu przedstawiciele rządu i m. Pragi, Koła Polskiego i licznych stowarzyszeń i organizacji w celu złożenia hołdu Wielkiemu Zmarłemu.

Praga, 24 października. (PAT.). Kulminacyjnym punktem manifestacji dla uczczenia pamięci Henryka Sienkiewicza była uroczystość w Panteonie Muzeum Naro-

dowego. Uroczystość rozpoczęła się o g. 4 popoł. Wzięli w niej udział przedstawiciel prezydenta republiki czechosłowackiej, wszyscy ministrowie, prezydenci obu izb parlamentu, szereg posłów i przedstawicieli państw obcych. Uroczystość rozpoczęło przemówienie ministra oświaty, dr. Markowicza. Następnie przemawiał prezydent izby posłów, Tomasek. Przedstawiciel polskiej rady ministrów, Pawlikiewicz, podziękował rządowi czesko-słowackiemu za szczere objawy sympatji.

Po uroczystości w Panteonie kondukt żałobny ruszył przy udziale olbrzymiego tłumu przez plac Świętego Wacława i Przykopy, ku dworcowi Wilsona, skąd pociąg ze zwłokami pisarza ruszył wieczorem w dalszą drogę.

Zmiany w dyplomacji francuskiej.

Paryż, 24 października. (PAT.). Na posiedzeniu rady ministrów Herriot złożył do podpisu prezydenta Doumergue'a akt, dotyczący zmian na stanowiskach dyplomatycznych. De Fleurian został mianowany ambasadorem francuskim w Londynie, Peretti della Rocca — w Madrycie, René Besnard — w Rzymie, Deschener — w Waszyngtonie, Hennessy — w Bernie, Dechambrun zaś został mianowany ministrem pełnomocnym w Atenach, a Demarcilly — ministrem w Hadze.

Pozatem rada ministrów upoważniła ministra sprawiedliwości do przedstawienia Izbie dekretu, dotyczącego zaostrzenia ustawodawstwa, mającego na celu przeciwdziałanie nielegalnej spekulacji, ze względu na wpływ, jaki spekulacja ta wywiera na zwyżkę kosztów utrzymania; wreszcie upoważniła rada ministrów ministra handlu do podpisania układu francusko - belgijskiego.

Francja a Sowiety.

Paryż, 24 października. (PAT). Havas dowiaduje się, iż urzędowa zapowiedź natychmiastowego uznania sowietów bez stawiania warunków, ma być ogłoszona niezwłocznie.

Po sesji Ligi Narodów.

Paryż, 24 października. (PAT). Dziś w obecności prezydenta Doumerguea i prezesa ministrów Herriota członkowie delegacji francuskiej na ostatnie Zgromadzenie Ligi Narodów przedstawiali w Sorbonie rezultaty prac, dokonanych w Genewie. Obecni byli prawie wszyscy ministrowie, ambasadorowie, posłowie państw zaprzyjaźnionych i liczne wybitniejsze osobistości.

Układ handlowy belgijsko-francuski.

Paryż, 24 października (PAT). Podpisany w dniu dzisiejszym układ handlowy francusko - belgijski zawiera modus vivendi, mający wejść w życie z dniem 1 listopada r. b. i zgadzający się w ogólnych zarysach z modus vivendi, przyjętym w 1892 roku.

Komisja odszkodowań.

Paryż, 24 października. (PAT.). Komisja odszkodowań zajmowała się sprawą reorganizacji podległych sobie organów, w związku z wprowadzeniem w życie planu Dawesa. Przewidywane jest znaczne zmniejszenie wydatków oraz przeprowadzenie redukcji personelu.

Możliwość przesilenia rządowego w Belgji.

Bruksela, 24 października (PAT). Partja katolicka, jak się zdaje, jest skłonna raczej wycofać swych ministrów z gabinetu, aniżeli zgodzić się w chwili obecnej, zaledwie na kilka miesięcy przed wyborami, na podwyższenie płac urzędników państwowych.

Bruksela, 24 października. (PAT.). Rada ministrów zastanawiała się nad możliwemi następstwami wrogiego stanowiska prawicy parlamentarnej wobec projektu ogłoszenia nowych podatków i postanowiła jednomyślnie utrzymać wniosek o nałożenie nowych podatków w wysokości 120 miljonów franków.

Aresztowanie de Valery.

Londyn, 24 października. (PAT). Władze ulsterskie aresztowały de Valerę w chwili, gdy gotował się do wygłoszenia przemówienia na zebraniu.

Wykrycie spisku na Kemala Paszę.

Konstantynopol, 24 października. (P. A. T.). Pisma tureckie podają, że wykryto spisek na życie Kemala-Paszy. W skład sprzysiężenia wchodziło 6 ormian, którzy przybyli w tym celu z Aten. Pisma podtrzymują tę informację, mimo zaprzeczeń policji.

W Jugosławji.

MOŻLIWOŚĆ NOWYCH WYBORÓW.

Białogród, 24 października. (PAT.). Posłowie chorwaccy odbyli w Zagrzebiu naradę, na której uchwalili ostrą rezolucję przeciwko koronie. Skutek tej rezolucji będzie prawdopodobnie taki, że powołany zostanie radykalny gabinet, który rozwiąże skupczynę i przeprowadzi nowe wybory.

Próbne głosowanie na prezydenta St. Zjednoczonych.

Nowy Jork, 24 października. (PAT.). W wyniku próbnego głosowania na prezydenta, Coolidge otrzymał 1,293,378 głosów, La Folette — 496,006, Davis — 487,002 głosów na ogólną liczbę 2,300,480 głosujących.

We Włoszech.

Rzym, 24 października (PAT). Prasa zajmuje się żywo sprawą powrotu opozycji do parlamenetu. Niektórzy przywódcy opozycji twierdzą, że powróci ona do parlamentu, o ile będzie wezwana przez jednego z posłów, cieszących się ogólnem poważaniem. Według przypuszczeń pracy, posłem tym będzie inwalida Deicroix.

Dyrektor banku cukrowników w Krakowie defraudantem.

Kraków, 24 października. (PAT.). Pisma donoszą: W środę wieczorem na skutek doniesienia Banku Cukrowników w Poznaniu wezwano do policji krakowskiej dyrektora tegoż banku na Małopolskę, dr. Grotowskiego. Podczas przesłuchania wyszły na jaw tego rodzaju okoliczności, że policja po porozumieniu się z prokuratorem aresztowała d-ra Grotowskiego. W toku śledztwa stwierdzono, że dr. Grotowski pieniądze, inkasowane od kupców całej Małopolski za cukier poznański, przywłaszczał sobie, zamiast odsyłać je do Centrali. Manipulacje te trwały jeszcze od marca ub. roku. Dr. Grotowski za przywłaszczone pieniądze prowadził wystawne życie, dzięki czemu korzystał ponadto ze znacznych kredytów. Między innemi nabył on niedawno kamienicę, willę w okolicy Krakowa, auto i drukarnię. Przy tych wszystkich zakupach wypłacił jedynie zadatki. Przesłuchany, dr. Grotowski przyznał się narazie do defraudacji około 400 tysięcy złotych.

Wiadomości telegraficzne.

— Tegoroczna nagroda Nobla z zakresu fizjologji i medycyny została przyznana profesorowi Einthoven z Leyden.

— Według wiadomości, otrzymanych z Moskwy rząd sowiecki zamierza nanowo uczynić Petersburg stolicą.

Prowincja.

ŻYRARDÓW.

(Kor. własna)

Staraniem miejscowego Komitetu P. P. S., odbył się u nas, w dn. 20 b. m., w sali Domu Ludowego wiec poselski. Zagaił tow. Oziemski, przewodniczył tow. Lenartowicz. Na wiec przybyło przeszło 3 tysiące robotników, którym tow. poseł Dobrowolski w obszernem przemówieniu przedstawił przyczyny panującego bezrobocia.

Obecni na wiecu miejscowi krzykacze komunistyczni, widząc olbrzymie zainteresowanie się wiecem, zaczęli zadawać pytania, które miały na celu popsuć wrażenie, wywołane wiecem. Ale tow. poseł Dobrowolski dał na wszystkie zapytania wyczerpujące odpowiedzi ku ogólnemu zadowoleniu zebranych, za co został nagrodzony rzęsistemi oklaskami.

W niedzielę, 19 b. m., odbył się wiec Z. L. N. na który przybyło aż sześć osób (autentyczne). Wiec ten zwołany był na plebanji. Nie pomogła agitacja miejscowego kleru i agitatorów z Z. L. N! Żyrardowski proletarjat już nie da się ogłupiac.

ORŁÓW (wieś pow. Kutnowski)

(Kor. własna)

W czasie odpustu dn. 15 b. m. odbył się u nas wiec sprawozdawczy tow. posła L. Śledzińskiego, na specjalne zaproszenie miejscowych robotników i włościan małorolnych.

W czasie przemówienia tow. posła grupa miejscowych kołtunów wiejskich zaczęła przeszkadzać mówcy, ale wroga postawa zgromadzonych zmusiła ich do uspokojenia się, gdy zaś tow. poseł powiedział im, że po jego przemówieniu powinni obalić jego wywody, to ci pachołkowie dziedzicowi ulotnili się....

Jednogłośnie przyjęto rezolucję, w której zgromadzeni protestują z całą stanowczością przeciwko zamachom na prawa i zdobycze ludu roboczego; domagają się od rządu ukrócenia szalejącej drożyzny, zmniejszenia podatków pośrednich, oraz uprzystępnienie kredytu małorolnym i robotnikom rolnym.

Klubowi posłów PPS zebrani wyrazili w rezolucji pełne zaufanie, wzywając ich do dalszej obrony uciskanych chłopów i robotników.

Wiec zakończono okrzykami na cześć rządu ludowego, socjalizmu i P. P. S.

Węgiel na rozpłaty dla pracowników kolejowych.

Min. Kolei wydało zarządzenie wydania pracownikom kolejowym węgla na rozpłaty, w sześciu ratach. Dostarczenie węgla na rozpłaty przynosi ulgę kolejarzom i ich rodzinom. Jednak wykonywanie tego rozporządzenie zakrawa w niektórych wypadkach raczej na parodję pomocy.

W Dyrekcji Warszawskiej: w Łukowie, Małkini a może i w innych miejscowościach zamiast orzecha, magazynierzy składów opału, względnie zawiadowcy stacji, wydają 20% orzecha, resztę— miał i piasek, motywując to tem, że kopalnie przysyłają taki węgiel na rozpłaty.

Nie chcemy przesądzać złej woli dyrekcji kolejowej, gdyż na skutek interwencji Z. Z. K., ta wydała ponowne zarządzenie w tej sprawie; uważamy jednak że sytuację chcą wykorzystać Zarządy kopalń i, aby pozbyć się lichego gatunku węgla, względnie miału, wysyłają taki węgiel do rozporządzenia kolei.

Ponieważ taka ulga naraziłaby tylko pracowników kolejowych na niepowetowane straty i obciążenie przy strącaniu rat, (a przytem, Ministerjum Kolei płaci prawdopodobnie za węgiel, a nie miał i piasek). Min. Kolei powinno samo wejrzeć w tę sprawę; nietylko poszczególne dyrekcje kolei.

M. Daroszewski.

Ruch robotniczy

Z życia partji

Z WYDZIAŁU KOBIECEGO.

Konferencja międzydzielnicowa towarzyszek, zorganizowanych w partji odbędzie się w niedzielę, 26 b. m. o godz. 3 pp. w sali O. K. R., Al. Jerozolimskie 6 I p. Porządek obrad: 1) Sprawozdanie z działalności Warszawskiego Wydziału za czas od 1 sierpnia do 25 października.

2) Sprawozdanie kasowe.

3) Sprawa Domu Ludowego w Warszawie.

4) Sprawy organizacyjne.

5) Akcja w sprawie drożyzny i bezrobocia.

6) Wolne wnioski.

Wstęp dla towarzyszek partyjnych i wprowadzonych gości.

O najliczniejszy udział prosi

Warsz. Wydział Kobiecy P. P. S.

Konferencja Okręgu Warszawa - Podmiejska. Odbędzie się dn. 26 października w niedzielę o godz 10.30 w lokalu Warszawskiego O. K. R. P. P. S. Aleje Jerozolimskie 6. Na porządku dziennym: 1) Wybory O. K. R., 2) Sytuacja polityczna: a) wewnętrzna, b) zagraniczna, 3) Wolne wnioski

Wszyscy delegaci na Konferencję z dn 5-go b. m. zachowują swoje mandaty. Organizacje nieobecne na tej konferencji, obowiązane są przysłać przedstawicieli, zaopatrzonych w mandaty, wystawione przez Komitety Dzielnicowe.

Egzekutywa OKR. PPS.
Warszawa-Podmiejska.

W niedzielę, dn. 26 b. m.

Dzielnica Śródmiejska. O godz 10½ rano w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem referat o sytuacji politycznej wygłosi tow. T. Szpotański.

Ruch zawodowy

Zw. Pracowników Inst. Użyt. Publ. Oddział Warszawa II (miejscy). Jutro, t. j. w niedzielę, o godz. 4 popoł. w lokalu Związku odbędzie się ogólne zebranie pracowników Wydz. IX (Kultury i Oświaty).

Baczność Lakiernicy i Kaligrafi! W fabryce Gostyńskiego od dwuch tygodni trwa strajk lakierników. Wobec nieprzejednanego stanowiska dyrektora, p. S Gostyńskiego, pertraktacje u inspektora pracy zostały zerwane. Strajk trwa dalej.

Żądania pracowników elektrowni w Łodzi.

Robotnicy elektrowni łódzkiej wystawili żądanie 15% podwyżki. Na konferencji Zw Prac. Instytucji Użyteczności Publicznej z Zarządem Elektrowni, Zarząd zgodził się tylko na jednorazowy dodatek do pensji październikowej w wysokości 6%. Wobec tego, iż konferencja nie doprowadziła do porozumienia, przedstawiciele robotników oświadczyli, że o ile do dn. 1 listopada żądania robotników nie zostaną uwzględnione, w elektrowni rozpocznie się strajk włoski.

Odczyt o syndykalizmie wygłosi tow Jan Straszewski w niedzielę, 26 b. m., o godz. 11 rano, w lokalu Związku Rob. Drzewnych, Chłodna 10. Po odczycie dyskusja. Wstęp wolny.

Ruch kult.-oświatowy.

We wtorek dn. 28 b. m.

O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się odczyt (zorganizowany przez T. U. R.) tow. T. Szpotańskiego n. t. „Gruzja i jej walki o niepodległość" Komitet Pocztowej Org. P. P. S. prosi o liczne przybycie członków na powyższy odczyt.

Posiedzenie Zarządu Głównego T. U. R.

We wtorek, dn. 28 b. m. o godz. 19-ej odbędzie się w Sejmie, w lokalu Z. P. P. S. zebranie Zarzadu Głównego T. U. R. Na porządku dziennym sprawa walnego zgromadzenia T. U. R. Obecność wszystkich członków zarządu obowiązkowa.

Komisja Rew. Gł. Zarządu T. U. R.

Komisja Rewizyjna Głównego Zarządu T. U. R. zbierze się na posiedzenie w poniedziałek 27 b. m. o godz. 7 wiecz w sekretarjacie gen. T. U. R., Warecka 7 p. I. Tow. tow.: Gliszczyńska, Kolebski, Luksemburg, Tor i Żerkowski — są proszeni o przybycie.

Związek Polskiej Młodzieży Socjalistycznej. Sekretarjat Z. P. M. S. komunikuje, iż towarzysze, którzy nie zgłoszą swego akcesu do jednej z istniejących sekcji do dn. 1 listopada, przestaną być uważani za członków organizacji.

Centralny Wydział Kobiecy postanowił rozsyłać na użytek Kół prowincjonalnych odczyty z dodaniem punktów do dyskusji i bibliografją. Roboty tej podjęło się Tow. Klubów Kobiet Pracujących. Wybrano Komisję redakcyjną, do której weszły tow. tow. Chmielińska, Wejchert-Szymanowska i Zielińska; w ubiegłym tygodniu rozesłano pierwszy referat, napisany przez tow. Szymanowską p. t. Pokój światowy i współpraca ludów.

Prosimy towarzyszki o zgłaszanie zapotrzebowań do Centr. Wydz. Kobiecego (Warecka 7).

Wycieczki T. U. R.

Zbiory Muzeum Narodowego i Muzeum Wojska, mieszczące się przy ul. Podwale 15, należą do najbogatszych w Polsce. Chcąc udostępnić ich zwiedzenie najszerszym masom robotniczym, Oddział Warszawski T. U. R. urządzać będzie stale, co miesiąc, wycieczki do poszczególnych działów Muzeum.

W niedzielę, dnia 26 października, odbędzie się wycieczka do **działu sztuki zdobniczej.** Bilety w cenie 60 gr. (dla członków T. U. R. 40 gr.) nabywać można w sekretarjacie T. U. R., Jerozolimskie 6, codziennie 5 — 7 Zbiórka o g. 10.30 przed bramą Muzeum Narodowego, Podwale 15.

Najtańszy Teatr w Warszawie
Teatr im. Wojciecha Bogusławskiego.
Dziś i codziennie
W. SHAKESPEARA
„Opowieść Zimowa"
W soboty o godz. 4-ej pp. i w niedziele o 12 w poł. widowiska taneczne zespołu
J. Cieplińskiego.
Związki zawodowo-pracownicze, zrzeszenia, stowarzyszenia, uczelnie, wojsko i wycieczki mogą korzystać z 40% ustępstwa po porozumieniu się z sekretarjatem teatru (telef. 174-01).

TEATR PRASKI.
Środa dn. 24, 25, 29, 30 i 31 b. m.
„RASPUTIN" Pamiętny dramat w 3 aktach, Ostoji-Sulnickiego z dziejów kamarylli dworskiej rosyjskiej

TEATR PRASKI.
Niedziela dnia 26, 27 i 28
Ogniem i Mieczem Sztuka historyczna w 5 akt. z trylogji H. Sienkiewicza.

„Wielkie Zwycięstwo Narodu"
Rzecz dzieje się w sierpniu 1920 roku podczas oblężenia Warszawy przez wroga, gdzie cały naród jak jeden mąż stanął w obronie swej Ojczyzny, nie pomijając dzieci, które własną piersią broniły dostępu wrogowi do stolicy.
„Miłość przez ogień i krew"
Dramat nastrojowy z czasów inwazji bolszewickiej w 6-ciu wielkich aktach.
Główne postacie: Marszałek Piłsudski, jen. J. Haller, prez. min. W. Witos, ks. Skorupka i inni.
do 28 października włącznie
w Kino-Teatrze „BAJADERA" Żelazna 31 róg Złotej.

ELROY!!!

Rozmaitości.

Zaludnienie świata.

W ostatnich 50 latach nastąpiły ogromne zmiany w liczebności zaludnienia niektórych krajów kulturalnych. Przed 50 laty Francja ze swemi 38 miljonami mieszkańców była najbardziej zaludnionym krajem Europy zachodniej, po niej dopiero szły Niemcy z 37 miljonami, Anglja z 30 milj., podczas gdy Stany Zjednoczone liczyły tylko 36 milj.

Podług najnowszych statystyk Francja posiada obecnie 39 miljonów, czyli wszystkiego o 1 miljon więcej niż pół wieku temu. Niemcy zaś, mimo strat terytorjalnych w wyniku wojny, mają 64 milj., Anglja 49 milj., Stany Zjednoczone zaś — 110 milj., co stanowi 22-krotną liczbę zaludnienia z r. 1800

Zaludnienie całego świata ocenia się na 1800 milj., z czego 500 milj. przypada na Europę, 900 milj. na Azję, 200 milj. na Amerykę, 150 milj. na Afrykę. Australja razem z wyspami Oceanu Spokojnego liczy wszystkiego 7 miljonów

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. i pół
Franki francuskie za 100—27.14¼
Funty angielskie za 1—23 37
Florenty holend. za 100—204 75
Kor. czesko—słow. za 100—15.47 i pół
Franki szwajc. za 100—99.97 i pół
Korony austrjac. za 100 000—7.32 i pół
Liry włoskie z 100—22.58¼
Franki belgijskie za 100—24.99

KRONIKA.

STAN POGODY.

(według danych Państwowego Inst. Meteorolog.)

W dniu wczorajszym panowała w Polsce pogoda o zachmurzeniu zmiennem bez opadów i chłodna. Temperatura w nocy utrzymywała się przeważnie poniżej 0°, rano wzrosła nieco ponad 0°, a po południu wynosiła od 2° do 7°. Opady w ciągu doby ubiegłej spadły wzdłuż górnego i środkowego biegu Wisły i osiągnęły wysokość 6 m m. w Warszawie, 5 m. m. w Zakopanem, 4 m. m. w Lublinie.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 6°,8, najniższa — 1°,2. W Zakopanem rano pogodnie, temperatura — 3°, najniższa — 6°, najwyższa onegdaj 8°, w nocy śnieg.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie (na południu chmurno), rano miejscami mgła, przymrozki, wiatry z północy i północo-wschodu

Samobójstwo dyrektora gazowni łódzkiej. W czwartek zmarł śmiercią sambobójczą długoletni dyrektor gazowni łódzkiej, J. Nelkenbaum.

Podpisanie rozporządzenia o radjo-stacjach. Jak się dowiadujemy, Minister Przemysłu i Handlu podpisał rozporządzenie wykonawcze do ustawy radjo-telegraficznej Rozporządzenie to po jego ogłoszeniu, ureguluje zarówno sprawę ustawiania aparatów odbiorczych, jak i sprawę budowy polskiego broadcastingu Dla budowy broadcastingu utrzymany został system koncesyjny. Natomiast stacje nadawcze budowane będą przy zastosowaniu jaknajwiększych ulg i najmniejszych formalności. Po wejściu w życie tego rozporządzenia szeroka publiczność nareszcie korzystać będzie mogła z sieci radjowej. (v.).

Ostatni dzień kwesty inwalidzkiej. Dziś trzeci i ostatni dzień kwesty na inwalidów. Kto więc nie złożył dotąd ofiary, ten w dniu dzisiejszym ma możność spełnienia obowiązku.

Biuro Informacji Warsz. Kasy Chorych. W dniu wczorajszym zostało otwarte biuro informacji Kasy Chorych m. Warszawy przy ul. Solec 93. Mieści się ono w pokoju sąsiadującym z bramą wejściową i posiada okienko, wychodzące do bramy, tak, że każdy przybywający do Kasy, przechodząc koło tego okienka, ma możność uzyskać wszelkie potrzebne informacje. Specjalny urzędnik dokładnie obznajmiony z organizacją Kasy udziela zgłaszającym się wszelkich wiadomości, kierując ich odrazu do właściwych biur i wydziałów.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

2-gi odczyt Boy'a. Jutro o godz. 8 wiecz. w sali T-wa Hygienicznego odbędzie się odczyt Boy'a „O komedji ludzkiej, o kobiecie 30-letniej i ich stwórcy". Bilety wcześniej do nabycia u Chodowieckiego, Krakowskie 9, a w dzień odczytu w kasie T-wa Hygienicznego.

Zarząd Stow. Esperantystów „Laboro" (Praca) prosi swoich członków-akademików o przybycie na zebranie wyborcze do zarządu Międzynarodowego Związku Studentów - Esperantystów, które odbędzie się w niedzielę dnia 26 b. m. o godz. 11 przed poł. w VIII audytorjum Uniwersytetu Warszawskiego.

WYPADKI.

Zaginione służące. 17-letnia Eleonora Gajewska, służąca u E. Szlosberga, przy ul. Twardej 32, wyszła dn. 24 b. m. i więcej nie wróciła.

— 20-letnia Stanisława Kulczyk, służąca u p.p Riedel przy ul. Wielkiej Nr. 22, wyszła z domu po poradę do akuszerki dn. 18 b. m. i dotychczas nie wróciła.

Napad bandytów na jubilera i postrzelenie. Wczoraj o godz. 2 popoł. do sklepu jubilersko-zegarmistrzowskiego Moszka Roznera przy ul Dzielnej Nr. 7, w czasie gdy znajdował się tam tylko subjekt, Mojżesz Wolf, wtargnęło dwuch uzbrojonych w rewolwery bandytów Steroryzowawszy subjekta, bandyci zażądali od niego pieniędzy. Nieustraszony subjekt wszczął alarm, wobec czego bandyci rzucili się do ucieczki, ostrzeliwując się po drodze do ścigających za nimi policjantów. Na ul. Dzikiej w pobliżu Nowolipek jednego z bandytów ujęto. Ujętym okazał się 20-letni Janusz Wacławski, biuralista, obecnie bez zajęcia. Badany przyznał się do udziału w nieudanym napadzie, oświadczając, że był to jego pierwszy występ. Na pomysł napadu wpadł po przeczytaniu wielu powieści kryminalnych. Policja jest już na tropie drugiego bandyty Jedna z kul ugodziła powierzchownie w brzuch przechodzącego wówczas kupca z Chełma, 18-letniego Fajwela Kruka.

Katastrofa budowlana. Właściciel domu Nr. 4 przy ul. Cichej, Józef Domański, będąc zarazem właścicielem cukierni na pl. Zbawiciela i fabryki czekolady na ul. Pięknej 29, z wiosną r. b przystąpił w domu przy ul. Cichej Nr. 4 do budowy własnej fabryki. W jednym ze starych budynków Domański umieścił motory i puścił je w ruch. Wskutek silnego wstrząśnienia zostały osłabione fundamenty jednopiętrowego starego budynku. Wczoraj o godz. 3 popoł. zawalił się sufit w korytarzu na parterze, skąd prowadziło wejście do mieszkania Jana Banachewicza i rodziny jego, złożonej z siedmiu osób. W chwili katastrofy w mieszkaniu B. znajdowało się tylko dwoje dzieci, 3 i 6 letnie. Na alarm lokatorów przybyły dwa oddziały straży ogniowej, lecz przed przybyciem ich zagrożone dzieci wyniósł przez okno lokator, Stanisław Feliniak. W zagrożonym domu w suterynie i na I piętrze mieszkają jeszcze 4 rodziny, razem 19 osób, które Domański chce usunąć

Teatr i muzyka.

Zgon Antoniego Siemaszki.

Wczoraj rano zmarł w szpitalu Ujazdowskim po długiej chorobie płucnej znany i zasłużony artysta dramatyczny Antoni Siemaszko. Pogłoska o śmierci Siemaszki, która rozeszła się po Warszawie przed kilkunastu dniami, wczoraj niestety sprawdziła się.

Z KONSERWATORJUM.

Wacław Kochański. — Michał Wiłkomirski.

Ubiegły tydzień był w Konserwatorjum tygodniem solistów skrzypcowych. Jest to oczywiście najzwyczajniejszy przypadek, którym w bież sezonie zaczynają, w sali konserwatoryjnej, znów rządzić jacyś impresarjowie incognito, zamiast sympatycznej uczniowskiej „Bratniej Pomocy". Ci panowie, nie znający ustalonych form informowania o koncertach prasy, wyrządzają artystom złą przysługę Odnoszę to m. in. do koncertu p. Ireny Dubiskiej, którą mogłem słyszeć tylko częściowo i, że się tak wyrażę, prywatnie

Bardzo interesującym był koncert prof **Wacława Kochańskiego.** Słyszałem część jego pierwszą, a więc Regera, Bacha, Chausson i Saint-Saens'a. Piękny, pełen słodyczy ton artysty umiał jednak wyrazić doskonale i z precyzją techniczną, zarówno poważną i refleksyjną myśl Regera i głębię jego ojca duchowego, J. S Bacha — jak poezję Chausson a i błyskotliwość salonową niedawno zmarłego koryfeusza muzyki francuskiej, Saint-Saensa.

P. **Michał Wiłkomirski,** który wystąpił w ostatnim czasie parokrotnie, wysuwa się coraz wyraźniej i bezspornie na czoło młodszego pokolenia skrzypków polskich.

Co na początku powiedziano o urządzeniu koncertu p. Dubiskiej, odnosi się także do wczorajszego wieczoru „Kwartetu Trjesteńskiego": jeden z najdoskonalszych zespołów, jakie Warszawa słyszała, grał cudownie wobec sali — świecącej pustkami, dzięki organizatorowi. Ci, co przyszli, dla muzyki i artystów, mieli rozkosz odświętną. Całkiem niepowszedni był też entuzjazm, z jakim przyjęto artystów.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Żydówka". W niedzielę wieczorem „Halka"; dla uczczenia H Sienkiewicza przed przedstawieniem wszyscy soliści, chóry i orkiestra wykonają hymn narodowy; następnie w imieniu zespołu wygłosi przemówienie p. Ignacy Dygas, poczem chór odśpiewa pieśń moniuszkowską: „Wznoś się duszo', a na zakończenie orkiestra odegra specjalnie skomponowaną „Elegję" Aleksandra Wielhorskiego.

Teatr Narodowy. Dziś o godz. 4 popoł. uroczysta Akademja ku czci H. Sienkiewicza, urządzona staraniem zespołu artystów Teatru Narodowego Wieczorem dziś i jutro „Dożywocie". W poniedziałek „Mazepa".

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Opowieść zimowa".

Obecni na pierwszem przedstawieniu przedstawiciele legacji angielskiej i amerykańskiej w wyrażonem kierownictwu podziękowaniu za tak wspaniałe wystawienie Szekspira, porównały zarówno inscenizację, jak i grę artystów ze śmiałością pomysłów Granvilla Barkera, podziwiając zwłaszcza dramatyczną stronę widowiska, jak i trafność w odtworzeniu groteskowego humoru angielskiego.

Widowiska taneczne w Teatrze Bogusławskiego. Dziś, w sobotę,o godzinie 4 po południu Teatr im. Bogusławskiego daje drugie widowisko, poświęcone sztuce tanecznej w wykonaniu zespołu pod kierunkiem J. Cieplińskiego. Program obejmuje utwory Bacha, Chopina, Beethovena, Szymanowskiego, Różyckiego oraz tańce ludowe Na widowisko bilety ulgowe są ważne

Teatr Letni. Dziś „Skandal".

Teatr Polski. Dziś i dni następnych „Cyrano de Bergerac".

Z powodu uroczystości pogrzebowych Henryka Sienkiewicza niedzielne przedstawienia popołudniowe w teatrach Polskim i Małym zostają odwołane.

Teatr Mały. Codziennie „Szofer Archibald".

Teatr Nowości. „Hrabina Marica"

Teatr Praski. Dziś „Rasputin". Jutro o 4½ popoł. „Wykradzenie 10-ciu więźniów z Pawiaka'; wieczorem „Ogniem i Mieczem".

Teatr Popularny. Dziś „Zawiadowca"

Teatr Stańczyk. Wkrótce otwarcie

Koncert Wydziału Oświaty i Kultury Magistratu. Z powodu uroczystości niedzielnych, III koncert Wydziału, poświęcony muzyce francuskiej, zostaje przeniesiony na niedzielę, dn. 9 listopada Bilety nabyte na dzień 2 listopada, będą ważne w dniu 9 listopada.

Z Konserwatorjum. Dziś, w sobotę, o godzinie 8.15 w Konserwatorjum odbędzie się koncert pod nazwą „Pieśń polska w historycznym rozwoju". Wykonawczynią bogatego programu będzie p. Janina Gluzińska. Akompanjuje Ludwik Urstein Słowo wstępne wygłosi Edmund Walter

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

ROCOCO. — „Świat kulis".

Miły, zgrabnie ułożony, bardzo wdzięczny obraz. Dużo w nim liryzmu, scen pełnych poezji, momentów ładnych i efektownych, całość nie tylko mogąca zająć, lecz nawet wzruszyć.

Bohaterem jest wielki aktor, uwielbiany, pełen życia, temperamentu, wierzący w ludzi, w szczęście, w kobiety I przez kobietę łamie się ta ufność do życia, kobieta depcze to przepojone miłością serce Wyniosłość uwielbianej kobiety, zazdrość o jawnie okazywane je względy księcia Walji, szał miłości — wszystko to przyprawia artystę o chorobę. „Słońce Anglji" gaśnie, artysta dostaje obłędu i umiera, w ostatnim momencie mając tę pociechę, że jest przy nim ukochana kobieta.

Dramat ułożono silnie, a zakończenie odznacza się prawdziwym tragizmem. Sceny komiczne są wyborne, całość wyreżyserowana doskonale, z prawdziwą subtelnością i dużem zrozumieniem efektów ekranu. Niektóre sceny są wprost wyborne.

Dekoracyjnie obraz jest ładny, malarski, bardzo starannie pomyślany. Ostatni zwłaszcza akt odznacza się przejmującym smutkiem, cechującym każdy niemal szczegół dekoracji

Możżuchin i Lisienko, niezrównana, przemiła para artystów, czaruje wdziękiem i wczuciem się w rolę

Efektowny jest dawany nad program przegląd mód.

Ika.

Wyścigi konne.

Dziś, w 32-gim dniu jesiennych wyścigów konnych, odbędą się gonitwy następujące:

1. Nagroda 400 zł. Wyścigi z płotami dla 3-l. i starsz. koni. Dystans 2400 mtr.: 1) Bob, 2) Beeth Morgan, 3) Xalapa, 4) Alliance, 5) Mistrz, 6) Rock Drill, 7) Teobald, 8) Harem, 9) Diadem

2. Nagroda 500 zł. dla 2-l. koni. Dystans 800 mtr.: 1) Assiout, 2) Dulcinea, 3) Arogantka, 4) Dunaj, 5) Juljusz, 6) Dumny, 7) Tuhaj, 9) Manon, 10) Murat, 11) Draga.

3 Nagroda 400 zł. dla 3-l. i starsz. koni. Dystans 2100 mtr.: 1) Mary, 2) Danae, 3) Polette, 4) Rock Drill, 5) Zaporożec, 6) Benjamin, 7) Hajdamak, 8) Wojak.

4. Nagroda 400 zł. dla 2-l. koni. Dystans 800 mtr.: 1) Czeremis, 2) Alba, 3) Liwiec, 4) Imatra, 5) Bagnet, 6) Turkawka, 7) Banko, 8) Torreador, 9) Titina, 10) Manon.

5. Nagroda 300 zł. dla 3-l. i starsz. koni. Dystans 1300 mtr: 1) Hellade, 2) Bohater, 3) Avanti, 4) Czikos, 5) Rosenfels, 6) Pride of Bendkow, 7) Mistrz, 8) Valmore, 9) Bien Joue, 10) Importe, 11) Madelon, 12) Hajdamak, 13) Celestyna, 14) Signorina Romanelli, 15) Cięciwa, 16) Aza.

6. Nagroda 400 zł. dla 2-l. koni. Dystans 800 mtr.: 1) Assiout, 2) Dulcinea, 3) Jeu d'amour, 4) Aero, 5) Kometa, 6) Fraszka, 7) Bachantka, 8) Terefere, 9) Tajfun

7. Nagroda 500 zł. dla 3-l. i starsz. koni. Dystans 1600 mtr.: 1) Baghera, 2) Danae, 3) Sonya, 4) Mistrz, 5) Rock Drill, 6) Mulhouse, 8) Lukullus.

8 Nagroda 600 zł. dla 3-l. i starsz. koni. Dystans 2100 mtr.: 1) Zerwikaptur, 2) Chocim, 3) Baghera, 4) Cetynja, 5) Zaporożec, 6) Lukullus.

Początek wyścigów o godz. 1 m. 30 popoł.

Sport.

Legja — Polonja.

Dziś o godz. 2.30 popoł. na boisku W. K. S. Legja nastąpią drugie zawody Polonji z Legją o mistrzostwo klasy A.

Z Koła Wioślarzy Warszawskich.

W dniu 18 b. m. Koło Wioślarzy Warszawskich z okazji zamknięcia sezonu sportowego, urządziło w salonach Resursy Obywatelskiej wieczornicę dla członków i wprowadzonych gości. W dniu 19 b. m. o godz. 3 pp. oficjalne zamknięcie przystani i podniosłe przemówienie niestrudzonego wice-prezesa E. Bernatowicza, poczem prezes Z. Majchrowski rozdał nagrody: za rekordy, pływanie, turystykę i fotografje sportowe.

Ofiary.

Na „Dom Ludowy".

Zamiast kwiatów na trumnę tow dr. Witolda Narkiewicza - Jodki, składają Stanisława, Ewa i Zbyszek Woszczyńscy zł. 10.

TEATR Qui-Pro-Quo 2 przedstawienia: 7.15 i 9.30 w.

Dziś premjera „Nr. 2" Wielka rewja artystyczna w 11-u obrazach. Udział całego zespołu. Reżyser: F. Jarosy.

Wielka Wyprzedaż rekord niskich cen

	dawn.	obecn.		dawn.	obecn.
Koszulki clep. Zł.	6 50	Zł. 4 50	Koszule m. zef.	Zł. 6.—	Zł. 4 50
Kalesony „	6.50	4.50	Koszule damsk.	5.50	4.—
Kołdry	8.—	5.—	Prześcieradła	6.—	4 50
Swetry	11.—	8.—	Ręczniki	2.50	1.50
Dżempry	9.—	6.—	Surówka Metr.	1.20	1.10
Chustki jesien.	9.—	6.—	Madapolam	1.30	1.10

B-cia Zander, Marszałkowska 88

NA RATY! Okrycia damskie, ubiory męskie i jesionki — najtaniej w pracowni Złota Nr. 16, m. 29.

Na raty ubiory męskie, damskie gotowe i na zamówienia w wielkim wyborze. L. SOBOL i S-ka Leszno 73, tel. 223 42.

FOTOGRAFUJCIE SIĘ u „Leonara" 21 Nowy Świat 21 6 fotogr. ret. od Zł. 1.50 12 „ „ „ „ 2.00 Portrety wykwintnie wykonane

ANALIZY na syfilis tryper i in. Chmielna 54 wprost Dworca D-rzy med. LIPSCY

Dr. M. Altfeld Ziel na 12-2. Choroby wener., skóry, płciowe niemoc od 9-12 r. i od 4-7 w.

Dr. med. KATZ Zielna 11 do 1, 4—7. wener. skór., niemoc płc.

Z okazji sprowadzenia zwłok Wielkiego pisarza polskiego ś. p. Henryka Sienkiewicza wszystkie Księgarnie Kolejowe Tow. „Ruch S. A." zostały zaopatrzone w Jego dzieła i drobne utwory, oraz pocztówki, fotografje i podobizny artystycznie wykonane na jedwabnej tkaninie.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Mebli solidnych wybór wobec zastoju ceny bezkonkurencyjne. Udzielam kredytu. Plac Trzech Krzyży 13, róg Żórawiej.

Baczność! Gotówką! Ratami! 200 palt jesiennych welurowych wyprzedamy po 60 złotych, polecamy również: futra, palta, kożuszki, burki, kurtki, garnitury, spodnie. Szyjemy z własnych i powierzonych materjałów garderobę i futra po cenach konkurencyjnych Wytwórnia ubrań i futer Sipowski, Majewski, Chmielna 49 II p. front tel. 242 93.

Gramofony instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Feigenbaum, Bielańska 1.

Kilkadziesiąt par gołębi rasowych z dużem pomieszczeniem do sprzedania. Marszałkowska 55 — 5.

Kapelusze i kalosze w wielkim wyborze po cenach fabrycznych poleca, Zajdel, Nalewki 13. Uwaga: W sobotę po południu sklep otwarty.

MASZYNY do szycia najnowszych systemów poleca „Technostat" Warszawa, Pl. Grzybowski 10, Telefon 130-67, w podwórzu na lewo.

Majster giserski oraz giserzy wykwalifikowani z długoletnią praktyką potrzebni. Zgłoszenia tylko pisemnie: odlewnia żelaza Sz. Barasz, Wołkowysk.

Maszyny do szycia „Kasprzyckiego". Hurtowo—Detalicznie—Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Nowootworzony magazyn futer i ubiorów męskich poleca za gotówkę i na raty palta jesienne, zimowe, futra, kożuszki, beklesze, burki, kurtki, garnitury, spodnie w wielkim wyborze gotowe i na zamówienia z własnych i powierzonych materjałów. Uwaga: Posiadamy wielki wybór skór futrzanych na podbicia i kołnierze po cenach konkurencyjnych. Granke i S-ka Chmielna 48, sklep od frontu, firma chrześcijańska.

Na gitarze, mandolinie, balałajce, skrzypcach, lekcje gry zasadniczej dla poważnie traktujących. Niecała 10—13.

„Polonia" poleca Obuwie męskie i damskie, sprzedaż za gotówkę i na Raty, Waliców 7 m. 4.

Płyty zgrane połamane kupuję lub zamieniam na nowe. Płacę najwyższą cenę. Przyjmuję się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Feigenbaum, Bielańska 1.

Rutynowana korespondentka polsko-niemiecka, pisząca biegle na maszynach różnych systemów, ze znajomością buchalterji, poszukuje posady. Oferty pod: „M. S." do Administracji „Robotnika".

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl Wydawca: Rada Naczelna P. P. S Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.